Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE | ŚRODA 25 PAŹDZIERNIK 1933 | ROK II – NR. 295

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

Pociąg runął do rzeki. — 40 osób zabitych

Paryż, 24-go października.

Dziś, to jest we wtorek przed południem na linji Cherbourg - Paryż, między stacjami Elier i La Bonneville, doszło do wielkiej katastrofy kolejowej.

Pociąg osobowy wykoleił się na moście nad rzeką Rouloire. Lokomotywa wraz z brankardem, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe runęły z 10-metrowej wysokości w nurty rzeki. Reszta pociągu zawisła w powietrzu na barjerze mostu.

Natychmiastowa akcja ratunkowa doprowadziła do odnalezienia 10-ciu zabitych ofiar katastrofy, między niemi maszynisty i palacza. Ilość zabitych w katastrofie nie została do tej pory ustalona.

Przypuszczalnie liczba śmiertelnych ofiar dojdzie do 40-tu, a nawet może ją przekroczyć.

Upadek gabinetu Daladiera

Kto będzie premierem nowego rządu?

Paryż, 24-go października.

Gabinet Daladiera został dziś nad ranem obalony w Izbie Deputowanych. Przeciwko projektom finansowym rządu, ściśle zaś przeciwko art. 37 tych projektów, padło 329 głosów. Za rządem głosowało 241 deputowanych.

Prowadzone do ostatniej chwili rokowania z socjalistami nie dały rezultatu. Zresztą w łonie samych socjalistów zaznaczyły się bardzo wyraźne różnice zdań na temat stosunku do rządu. Wynikiem tych różnic był podział głosów socjalistycznych. Przeciwko rządowi głosowało 88 socjalistów, za rządem 29, natomiast 9 wstrzymało się od głosowania.

Wobec wyniku głosowania podał się o godz. 3.30 (2,30 według czasu środkowo-europejskiego) do dymisji, która została przez prezydenta republiki przyjęta.

Nowe zasady ustawy uposażeniowej

pracowników państwowych

Warszawa, 24-go października.

Jak się dowiadujemy, nowa ustawa uposażeniowa opiera się na następujących zasadach:

Ogólna suma wydatków na pensje urzędnicze pozostaje w budżecie państwowym ta sama i w żadnym razie nie może być zwiększona.

Zamiast dotychczasowego podziału na 14 stopni służbowych, wprowadza się 12 i znosi dotychczasowe szczeble. Podstawę dla obliczania uposażeń, według nowych grup stanowi szczebel B. — pobory urzędnika żonatego z jednem dzieckiem.

Grupy mają być następujące: I — 100 zł. miesięcznie, II — 130 zł., III — 160 zł., IV — 210 zł., V — 280 zł., VI — 335 zł., VII — 450 zł., VIII — 700 zł., IX 1.000 zł., X — 1,500 zł., XI — 2.000 zł., XII — 3.000 zł.

Zwraca uwagę znaczna wysokość pensyj w grupach najwyższych, odpowiadających dotychczasowym kategoriom od 1-ej do 5-ej, oraz znaczna różnica, jaka je dzieli od uposażeń niższych, naogół obliczonych bardzo skromnie. Urzędnicy wyżsi pobierać będą znacznie wyższe pensje od dotychczasowych, co zostanie pokryte drogą oszczędności, zrobionych na poborach niższych. Urzędników w tych najwyższych grupach jest tylko 1400, podczas gdy ogólna ilość urzędników wynosi 174.000. Tych 1.400 niewątpliwie zyska. Natomiast wśród pozostałych będzie rozmaicie. Jeśli bowiem np. ktoś pobierał dotychczas uposażenia w granicach od 160 do 210 zł., to będzie zaliczony do grupy 3-ej lub 4-ej, według nowej ustawy, w zależności od tego, do której grupy bardziej się zbliża wysokość jego dotychczasowych poborów. W wielu więc wypadkach urzędnik będzie otrzymywał w przyszłości mniej, aniżeli teraz. Dla wyrównania powstałych wskutek tego krzywd, ma być utworzony t. zw. „państwowy kredyt wyrównawczy". Nie wiadomo, jednak, czy wystarczy on na pokrycie wszystkich różnic.

Dotychczasowe dodatki funkcyjne zostały zniesione, natomiast będą wprowadzone dodatki za kierownictwo, wynoszące dla referentów 25 zł., dla zastępców starostów 100 zł., dla starostów 250 zł. itd.

Płace będą obliczane bez potrąceń na fundusz emerytalny i na podatek dochodowy. Opłaty te będą już zgóry potrącane, tak, że urzędnicy otrzymywać będą czystą tylko pensję.

Powrót lotników polskich z Rumunji

Lwów, 24-go października.

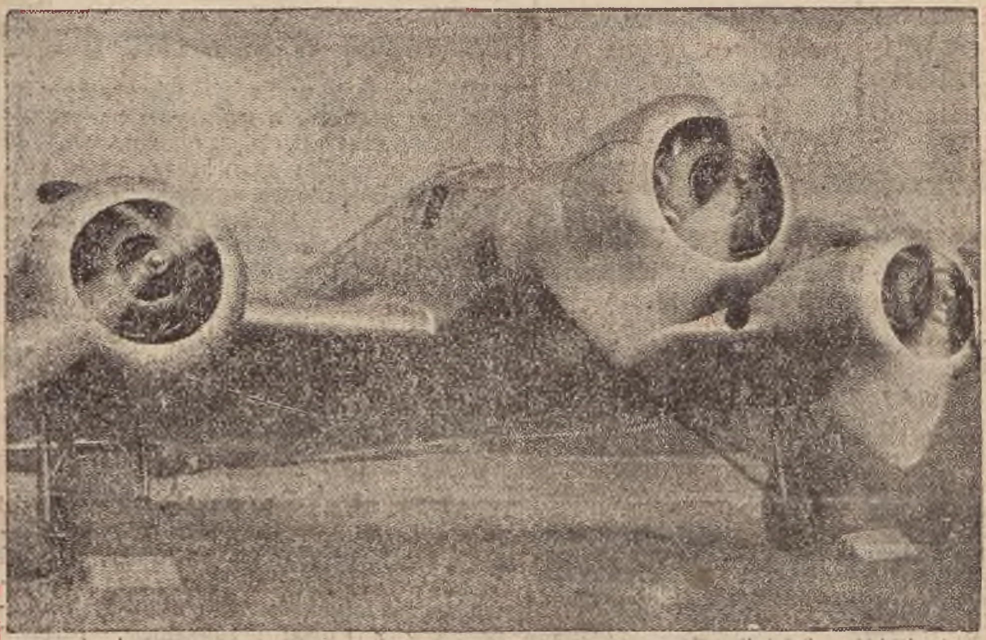
Dziś w godzinach południowych wylądowała na lotnisku wojskowem w Skniłowie, powracająca z Rumunji eskadra samolotów polskich pod dowództwem płk. Rayskiego.

Sąd doraźny

nad zamachowcem ukraińskim

Lwów, 24-go października.

Jutro rozpocznie się we Lwowie przed sądem okręgowym rozprawa doraźna przeciwko członkowi bojówki O. U. N. Medzie oskarżonemu o usiłowanie zamachu morderczego na osobę wywiadowcy policji państwowej Michała Tendaja. Rozprawie przewodniczy sędzia Medyński. Oskarża wiceprokurator Prachtel-Morawiański.



W 3 i pół dniach z Amsterdamu do Batawji: Holenderskie ministerstwo komunikacji uruchamia z końcem października pocztę lotniczą do Indji. Trzymotorowy samolot pocztowy o szybkości 365 km. na godz. przeleci przestrzeń z Amsterdamu do Batawji w 3 i pół dniach, podczas gdy statek pasażerski przebywa tę drogę w kilku tygodniach.

Ujawnienie przygotowań komunistów

do zamachów bombowych w Niemczech

Berlin, 24-go października.

Policja niemiecka wykryła w Ulm, tajną organizację komunistyczną. Przeprowadzone rewizje miały dać wiele materjału obciążającego w postaci bibuły agitacyjnej, list terorystycznych itp. Podobno komuniści planowali na większą skalę akcję wzniecenia pożarów i zamachów bombowych na budynki państwowe; podpalać miano przedewszystkiem lasy państwowe i leśniczówki. Rezultatem przeprowadzonych rewizyj ma być również wykrycie tajnej drukarni komunistycznej.

Ogółem aresztowano 17 osób.

Wyrok w procesie o zajścia w Pogwizdowie

Oskarżeni skazani od 4 do 15 miesięcy więzienia

Rzeszów, 24-go października.

W drugim dniu rozprawy o zajścia w Pogwizdowie przeciwko Wojciechowi Chmielowi i 7-miu towarzyszom przesłuchano 9-ciu świadków odwodowych, zgłoszonych przez obronę. Świadkowie ci nie mogli stwierdzić okoliczności, na które zostali wezwani. Wniosek obrony o powołanie innych świadków trybunał odrzucił i na tem zamknął postępowanie dowodowe.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok, którego mocą zasądzeni zostali Ludwik Bojda za użycie przemocy w stosunku do osoby urzędowej i za nawoływanie publiczne do popełnienia bezprawia na 15 miesięcy więzienia, Józef Cot za nawoływanie do popełnienia czynów występnych na 1 rok więzienia, Józef Rejman, Wojciech Chmiel i Walenty Cot na 5 miesięcy więzienia każdy, Roman Malek za zniewagę osoby urzędowej na służbie na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 4 lata.

Dwóch oskarżonych, Władysław Bojda i Władysław Rejman zostało uniewinnionych.

Na wniosek obrony uchylono areszt tymczasowy jedynie co do oskarżonego Chmiela.

Rozłam

wśród socjalistów francuskich

Paryż, 24-go października.

Dziś przedpołudniem deputowani socjalistyczni, którzy głosowali w Izbie za rządem, zebrali się pod przewodnictwem leadera ruchu „neosocjalistycznego". Marquet'a, celem ustalenia podstaw programowych nowego stronnictwa, jakie mają zamiar utworzyć. Rozłam w partji socjalistycznej staje się tem samem faktem dokonanym.

Zamach na pomnik w Mikołowie

Sprawcy, jak dotychczas, nieznani

W nocy na 24. bm. nieznani do tej chwili osobnicy **zniszczyli pomnik**, stojący na rynku w Mikołowie. Jak wskazują okoliczności, osobnicy ci dopuścili się tego czynu, podważając statuę przy pomocy łomów żelaznych. Owa statua posiadająca wysokości **3 metrów i wagę 46 centn., uległa wskutek upadku, częściowemu zniszczeniu.** Władze prowadzą energiczne dochodzenie celem ujawnienia **sprawców.**

W związku z powyższym wypadkiem dowiadujemy się jeszcze, co następuje:

Zniszczony pomnik zbudowany został za czasów niemieckich przez „Kriegerverein“. Po objęciu G. Śl. przez Polskę, czynione były pewne starania o przemianowanie **wzgl. przeróbkę pomnika.** Sprawa powyższa wpłynęła po raz pierwszy w roku 1923 pod obrady rady miejskiej gdzie jednak na skutek **nieprzychylnego stanowiska radnych niem., upadła.** W ostatnim czasie kwestja ta stała się znowu aktualną i jak słychać, miano w najbliższym czasie ostatecznie przystąpić do urzeczywistnienia **zamiaru z r. 1923.**

Wiadomość o rozwaleniu pomnika, wywołała wszędzie rozliczne komentarze.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Środa — „Błędne koło Krystyny“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Jaką mnie pragniesz“. **Promień:** „C. k. komenda serc“ i Kobiety bez przyszłości“. **Świt:** „Przedmaturą“. **Apollo:** „Zdobyć cię muszę“. **Sztuka:** „Toto“ i **Uciecha:** „Turbina 50.000“. **Atlantik:** „Chandu“ „Wschód słońca“. **Adria:** „Dzieje grzechu“. **Słońce:** „Congorilla“ i „Flip i Flap“. **Dom Żołnierza:** „Melodja serc“.

RADJO:

Czwartek, 26 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 12,35 Transmisja 3-go poranku szkolnego z Filharmonji Warszawsk. 14,00 Wiadomości meteorologiczne 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Muzyka salonowa. 16,40 Odczyt dla kobiet. 16,55 Cykl arcydzieł muzycznych od XVI do XX-go wieku. 17,50 Płyty gramofonowe. 18.00 Odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,05 „Stary Kraków“ gawęda 19,25 Odczyt. 20,00 Wieczór Jana Straussa. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna.

— NAGŁY ZGON W KINIE. Henryk Banke lat 64, właściciel apteki w Krakowie, przy ul. Dajwór 6, zam. przy ul. Kościuszki 20, będąc w poczekalni kina „Apollo“ nagle zasłabł i upadł na posadzkę. Wezwane pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce, przyczem lekarz stwierdził zgon Banke, wskutek udaru serca.

— ZDERZENIE FURMANKI Z TRAMWAJEM. Pazdór Aleksander z Jordanowa jadąc wozem ul. Starowiślną w Krakowie, najechał na tramwaj łamiąc dyszel i kalecząc konia.

— SKRADŁ MYDŁO DO GOLENIA. Zatrzymano Wałęga Romana za kradzież mydła do golenia na szkodę firmy Adamczewski w Krakowie.

— ZAOPATRZYŁ SIĘ NA ZIMĘ. Z niezamkniętego mieszkania w Krakowie, przy ul. św. Jana 20, należącego do Staszewskiej Anny, skradziono garderobę wartości 300 zł.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 24 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 14,56—14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 405 ton 14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 75 ton 14,68 i pół, Pszenica 19,25—19,75, Owies 13,25—13,50, Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14. Jęczmień 675—695 gr. 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 15,75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 31,50—33,50, Ospa żytnia 9,25—9,75, Ospa pszenna 9—9,50, Ospa pszenna gruba 10—10,50, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—25, Groch Folgera 22—25, Gorczyca 37—39, Mak niebieski 58—62, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 13 i pół gr., Ziemniaki jadalne 2,45—2,70, Wyka latowa 14—15, Peluszka 13—14, Makuch lniany 17—18, Makuch rzepakowy 14,50—15, Makuch słonecznikowy 18—19, Śrut Soya 22—22,50, Koniczyna czerwona 130—150, Koniczyna biała 90—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1035 ton, pszenicy 30 ton, jęczmienia 140 ton, owsa 15 ton, otrąb żytnich 60 ton, otrąb pszennych 30 ton, maku niebieskiego 16 i pół tony, ziemniaków fabrycznych 75 ton, ziemniaków sadzonek 10 ton, płatków ziemniaczanych 75 ton.

Środa 25 Paźdz. 1933	**Dziś: Chryzanta, Kr. Jutro: Ewar., Lucjana Wschód słońca: g. 6 m. 43 Zachód: g. 16 m. 45 Długość dnia: g. 10 m. 02**

Tarapaty miłosne szewca krakowskiego

Narzeczona doniosła go o oszustwo

Jan Dudka lat 53, z zawodu szewc, znany i ceniony majster w Krakowie, poznał w roku 1926, służącą **Katarzynę Worodyńską.** Będąc dobrze poinformowany, iż posiada ona dość **znaczną gotówkę,** Dudka oświadczył się jej o rękę, i uzyskał jej zgodę.

Jako narzeczony, wybierał od Worodyńskiej **stale różne kwoty pieniędzy,** odkładając ślub na czas późniejszy. Kiedy już kwota **urosła do 4000 zł.,** a Dudka ani myślał jeszcze o ożenku, narzeczona postawiła sprawę jasno, meldując przytem na policji o oszustwo niedoszłego jej męża.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, Dudka został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na **rok więzienia.** Sąd Apelac. zaś w dniu 24 bm. po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu dalszych świadków,**uwolnił go od winy i kary.** Jednak 4 miesiący, które nieforturnny narzeczony przesiedział we więzieniu, już nikt mu nie wróci.

Przed wyrokiem 4

w procesie genjalnych oszustów w Sosnowcu

We wtorek w Sądzie Okręgowym w głośnym **procesie o nadużycia** na szkodę Funduszu Bezrobocia zeznawało **ok. 40 świadków,** między nimi szereg osób, które **nieświadomie pomagały oszustom.**

Najciekawsze i najważniejsze było zeznanie przod. **Pendrasa,** które obciążało zwłaszcza **Lisowskiego, Fusieckiego** i obydwuch braci **Chudzików Teofila i Stanisława.**

Teofil nie przyznaje się do winy i twierdzi, że **pieczęcie podrzucono mu.** Brat jego, który przyznał się, przeczy temu.

Zdradziła szajkę kłótnia braci Chudzików, o **nierówny podział „zarobionych“ pieniędzy.**

Zeznania świadków trwały do późnego wieczora, a spodziewano się nawet **ogłoszenia wyroku.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: o g. 20 „Stefek“.

KINA NA ŚLĄSKU.

KATOWICE. **Capitol:** „Dlaczego zgrzeszyłam“. **Casino:** „Biała lilja“. **Colosseum:** „Ostatnia eskapada“. **Palace:** „Biała odaliska“. **Rialto:** „Tysiąc i druga noc“. **Union:** „Pod fałszywą flagą“.

KRÓL. HUTA: Apollo: „Mumja“ i „Pośrednik miłości“. **Colosseum:** „Quick“ i „Ta, której się nie przebacza“. **Roxy:** „Nocne sądy“ i „Mistrz świata“.

BIELSKO. Apollo: „King-Kong“. **Miejskie:** „Uśmiech szczęścia“.

BIAŁA: Miejskie: „Onkel Moses“.

RADJO:

CZWARTEK, 26 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.40 Muzyka salonowa. 16.55 „Cykl arcydzieł muzycznych od XVI—XX wieku“. 17.50 Muzyka. 18.00 „Kredyt długoterminowy“. 18.20 Słuchowisko. 19.10 Feljeton sportowy. 20.00 „Wieczór Jana Straussa“. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Policja w Białej sporządziła doniesienia do sądu przeciw 28-letniemu Mieczysławowi Szadorskiemu, zam. w Białej, ul. Bolesława Chrobrego, oraz 21-letniemu Janowi Rułce, zam. w Radziechowach, pow. Żywiec o to, że włamali się do mieszkania Jadwigi Głodek w Białej, ul. Pfistora 10, skąd skradli na jej szkodę, oraz na szkodę sublokatorki Marji Nikiel 1 patefon walizkowy oraz garderobę, łącznej wartości około zł. 300.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W WAPIENICY. We wtorek wydarzył się w lasach należących do ks. Sułkowskiego obok zapory wodnej w Wapienicy, nieszczęśliwy wypadek. W czasie wyrębu drzew, upadające drzewo tak silnie uderzyło robotnicę Cecylię Czernową, iż w stanie bezprzytomnym musiano przewieźć ją do szpitala w Bielsku.

— BÓJKA NA NOŻE W CZASIE WESELA. Podczas odbywającego się wesela w gospodzie Fabera w Łodygowicach, doszło pomiędzy gośćmi do sprzeczki, a następnie do bójki na noże, w czasie której odniósł poważne rany na głowie 24-letni robotnik Jan Kubica, zaś 20-letniemu Józefowi Mrozkowi przecięto nożem wargę.

— OMAL NIE KATASTROFA AUTOBUSOWA. Kursujący pomiędzy Bielskiem a Cieszynem autobus, uległ w sobotę obok Aleksandrowic poważnemu wypadkowi, który omal-że nie pociągnął za sobą nieobliczalnych następstw. W pewnej chwili bowiem ułamała się kierownica, tak że wypełniony pasażerami autobus wjechał w rów, na szczęście jednak stojące w tem miejscu drzewo zapobiegło upadkowi wozu.

— KRADZIEŻ. Nieznany sprawca skradł z zamkniętej szafy, znajdującej się na III piętrze domu Nr. 1 przy ul. Kolejowej w Bielsku jedną damską torebkę z czarnej skóry, zawierającą gotówkę zł. 13, złotą bransoletkę, złoty pierścień oraz inne drobne rzeczy, jak puderniczka i t. d.

„Zwierzęta w fotografji“ w Krakowie

29 bm. nastąpi w Krakowie otwarcie międzynarodowej wystawy p. n. „Zwierzęta w fotografji“ — w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej. Wystawa gromadzi około 1000 okazałych eksponatów z Polski i zagranicy. Między innemi materjał na wystawę nadesłało Królewskie Towarz. Ochrony Zwierząt z Londynu. Na wystawie także znajdują się zdjęcia zwierząt, dokonanych przez artystów fotografów.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

ŚRODA: o g. 20,15 „Brodway“ (ceny zniżone).

CZWARTEK: o g. 20,30 „Matka i teściowa“.

— UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY. We wtorek policja sosnowiecka ujęła sprawcę kradzieży pieniędzy ze skarbonki w kościele w Starym Sielcu, którym okazał się Bolesław Wawrzyn, zam. przy ul. Kaliskiej 24.

— OKRADZENIE PROF. OLSZEWSKIEGO. Prof. J. Olszewskiego z Sem. Naucz. w Sosnowcu spotkała przykra niespodzianka. Z poczekalni szkolnej skradziono mu płaszcz, to też do domu musiał wracać ubrany jak w lipcu.

— KRADZIEŻ METALU. Z piwnicy Liby Rzezak w Sosnowcu, 1 Maja 6. skradziono ołów, mosiądz i cynk, wartości 200 zł., natomiast p. Stan. Mercie z Trzebiesławic skradziono w Sosnowcu rower, to też do domu musiał wracać pieszo.

— NA GORĄCYM UCZYNKU kradzieży schwytano wczorajszej nocy Wincentego Krzaka z Ogrodzieńca, który w Sosnowcu usiłował dokonać włamania.

16-letni złodziejaszek idzie na „mokrą robotę“

W ub. sobotę po południu na drodze w Orzeszu 16-letni **Jerzy Cipa,** celem dokonania **kradzieży uderzył pantoflem drewnianym** nowracającą ze składu żonę kolejarza. Sanikową Martę z Orzesza, a następnie skradł jej **portfel zawierający 18 zł.** i zbiegł ukrywając się w zabudowaniach Wojtasa w Orzeszu. — Złodzieja przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Mikołowie. Cipa mimo młodego wieku był już kilkakrotnie karany za kradzieże i włamania, a ponadto skazany był na przymusowe wychowanie w zakładzie wychowawczym.

Pieniądze przegrała symulując napad

We wtorek na posterunek policji w Kazimierzu przybyła **35-letnia Józefa Lorenc,** mieszkanka Porąbki, obok Kazimierza meldując, że gdy wracała z Dąbrowy przez Zagórze **napadł na nią jakiś osobnik,** który zrabował jej 10 zł. Policja zarządziła pościg, jednak nie natrafiono na żaden ślad bandyty. Powtórnie badana kobieta przyznała się w końcu, że **pieniądze przegrała w trzy karty, a bojąc się męża, symulowała napad.**

Za wprowadzenie w błąd policji odpowiadać będzie sądownie.

Za zniewagę Prezydenta Rzplitej

Jak się dowiadujemy, 26 bm. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko aresztowanemu w poniedziałek w sali rozpraw odpowiedzialnemu redaktorowi „Kattowitzer Zeitung“, p. Heinzowi Weberowi o zniewagę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

Obowiązujący kodeks karny przewiduje za tego rodzaju przestępstwo, jako najmniejszą karę 6 miesięcy więzienia.

Tragiczna ucieczka przed śmiercią w Sosnowcu

We wtorek na moście kolejowym obok Radochy w Sosnowcu, miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ 55-letni **Józef Kocot** z Sosnowca, Bukowa 3.

Kocot chcąc **uniknąć śmierci pod kołami nadjeżdżającego pociągu** usunął się na samą **krawędź mostu** i straciwszy równowagę **spadł na żelazne belkowanie,** wskutek czego złamał sobie kilka żeber, oraz odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.

— WŁAMYWACZE PRZY ROBOCIE. 23 b.m. nieznani sprawcy włamali się do biura Leona Broeslera w Bielsku na Dolnem Przedmieściu, skąd skradli aparat telefoniczny, oraz 50 kg. gwoździ, wyrządzając szkodę na zł. 180. Policja wdrożyła dochodzenia za sprawcami.

— KRADZIEŻ W CZASIE POŻARU. W czasie pożaru, dnia 21 bm. w mieszkaniu Mojżesza Landaua w Bielsku, pl. Smolki 5, skradł nieznany sprawca ze stolika w pokoju sypialnym jeden złoty zegarek męski, wartości 700 złotych.

„Teps“ w Strzemieszycach wypłaca zaległości

Nieczynna od kilku tygodni fabryka szkła „Teps“ w Strzemieszycach winna jest **robotnikom za 2 miesiące pracy.** Na skutek interwencji inspektora pracy fabryka **przystąpiła do wypłaty zaległości** za miesiąc wrzesień br. Kiedy fabryka uruchomiona zostanie ponownie, narazie nie wiadomo.

Straszny wybuch eteru w domu przemytnika

Sześciu przemytników odniosło rany

W dn. 20 bm. o północy zawodowi przemytnicy Erwin i Alfred **Sitkowie** z Kamienia nad Odrą przynieśli do **mieszkania Joachima Ciuraja z Bluszczowa** (pow. Rybnik) **wielką butlę, zawierającą kilka litrów przemyconego z Niemiec do Polski eteru.**

W czasie rozlewania eteru do mniejszych butelek, **wskutek nieostrożnego obchodzenia się z eterem, nastąpiło zapalenie się eteru od lampy naftowej i silny wybuch.**

Wskutek wybuchu **drzwi kuchenne wyleciały z straszným hukiem do sieni i uległy rozbiciu, pozatem wyleciały wszystkie szyby z okien, a w dachu słomianym powstał otwór, wielkości jednego metra kwadratowego.**

Przy przelewaniu eteru poza wyżej wymienionymi braćmi Sitkami obecni byli również odbiorcy eteru: Stefan Szymiczek, Czesław **Harazim,** Konrad Lorenc, i Jan **Łatka.** Wszyscy ci osobnicy **doznali cięższych wzgl. lżejszych oparzeń na twarzach i rękach.**

Zaalarmowana wskutek wybuchu policja przybyła na miejsce katastrofy i **wszczęła dochodzenia, odstawiając rannych do lekarza.**

Bunt w więzieniu tarnawskiem

W ubiegłym tygodniu wybuchł w więzieniu w Tarnowie bunt więźniów, który przebieg był następujący: Więzień **Alfons Surma usiłował po przepiłowaniu kraty, zbiec.** Został on jednak w ostatniej chwili przytrzymany i ukarany dyscyplinarnie odosobnioną celą. Ponieważ Surma stawiał opór przy odprowadzeniu go do celi, musiano go odprowadzić przemocą. Więźniowie kryminalni **ujęli się za Surmą i poczęli** wznosić okrzyki, kopać nogami o ściany, o podłogę itd.

Z awantur więźniów kryminalnych skorzystali więźniowie komuniści, którzy rozpoczęli również awantury, wznosząc okrzyki na cześć rządu sowieckiego.

Dzięki interwencji wiceprok. Dr. Kozuba, udało się uspokoić rozbrykanych więźniów.

Śmierć górnika przy pracy

W podziemiach kopalni **„Giesche“** w Nikiszowcu wydarzył się ub. nocy **nieszczęśliwy wypadek górniczy.** Mianowicie około godz. 1 **ze stropu jednego z filarów oberwały się kamienie i przygniotły pracującego na tym filarze starszego rębacza Henryka Suska.** Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, Susek **zmarł wkrótce po wypadku,** przeżywszy lat 32. Pochodził on z Nikiszowca, gdzie mieszkał wraz z żoną i dzieckiem. Zwłoki ofiary wypadku przewieziono do kaplicy szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach. Na miejsce wypadku wyjechał delegat Urzędu Górniczego, który przeprowadza dochodzenia.

W kopalni **„Miłowice“** oberwały się masy węgla. Spadające odłamki przygniotły robotnika Józefa **Mroza,** który doznał zgniecenia klatki piersiowej. **W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.**

Dwa tragiczne wypadki w Zagłębiu

We wtorek na pl. 3 Maja w Będzinie konduktor tramwajowy Puskuł, chcąc rozpiąć będące jeszcze w ruchu wozy, został ściśnięty buforami, **odnosząc b. ciężkie uszkodzenia ciała. Nieszczęśliwy ten człowiek przed kilku miesiącami już raz został zderzony, ulegając wtedy pęknięciu miednicy i zgnieceniu bioder.**

Tragicznemu wypadkowi w podziemiach kop. „Wiktor“ w Miłowicach uległ górnik Józef Mróz, zam. w Miłowicach. Mróz wskutek pęknięcia stropu przywalony został **oberwanym węglem, — który nieszczęśliwemu zgniótł klatkę piersiową,** oraz uszkodził kręgosłup. Od niechybnej śmierci uratowany został przez **towarzyszów pracy, jednak w stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

Pamiętaj o bezrobotnych

Ohydna zbrodnia uwiedzionej w Pińczowie

Noworodkowi rozbiła głowę o pień drzewa

Z Pińczowa donoszą o **strasznej zbrodni, jak miała miejsce w folwarku Kasin.** W folwarku zatrudniona jest w charakterze **robotnicy młoda dziewczyna Zofja Jaroszówna, która została uwiedziona i przed kilku dniami została matką.** Nie wychodziła ona z domu przez kilka dni, a gdy się znowu ukazała, **ogólne zdziwienie wywołał... brak dziecka.**

Na temat ten poczęto snuć różne przypuszczenia, a nawet mówić **o zbrodni.** Sprawą zainteresowała się policja, **ujawniając straszną prawdę. Okazało się, że Jaroszówna zamordowała swoje niemowlę, do czego przyznała się. Zbrodniarka oświadczyła, że nie, wiedząc, co począć z dzieckiem, chwyciła za nogi i rozbiła głowę dziecku o pień drzewa. Trupa zakopała. Jaroszównę aresztowano.**

Bandyci ohydnymi gwałcicielami

Likwidacja groźnej szajki rabusiów w Tarnowie

Od dłuższego czasu grasowała w okolicy Gromnika, Ciężkowic, Gorlic i Brzeska bandyci, w skład której wchodzili: **Ferdynand Galas** z Krakowa, **Wojciech Kochan** z Siemiechowa, bracia **Władysław i Ignacy Tomaszkiewicze, Rudolf Wcisło** z Tarnowa i **Józef Żęcina** z Jastrzębi, którzy dokonali **szereg rabunków,** a ostatnio napadli na dom **Ludwika Mleczki** w Gromniku i **Pesli Baldinger** z Jastrzębi (powiat Tarnów), przyczem zrabowali garderobę i biżuterję na sumę około 2000 złotych, a **także na córce Baldingerowej dopuścili sę gwałtu.**

Policja tarnowska szajkę **tę ujęła i oddała do dyspozycji władz sądowych w Tarnowie.**

Druga śmiertelna ofiara

krwawej masakry wśród „ludzi-szczurów“

Sekcja zwłok śp. Manjury, zabitego siekiera **na hałdzie kop. „Ficinus“ wykazała 50 ciężkich ran na całem ciele, z tego 20 na głowie.** Druga ofiara krwawego napadu, **Kawa, zmarł wczoraj w szpitalu.**

W dn. 24 bm. sprawcy napadu **Broll, Lubos, Jagiełło i Spałek** byli przesłuchani przez sędziego śledczego S. O. Zdankiewicza. — Sprawcy staną, jak nas informują, **przed sądem zwyczajnym, a nie doraźnym.**

W toku śledztwa ustalono, że napastnicy usiłowali zwłoki śp. Manjury wrzucić do 20-metrów głębokiego szybiku, w czem im jednak przeszkodziła policja.

Krwawe wesele góralskie w krakowskiem

Ciupagą zamordował konkurenta

We wsi Trzciana, woj. Krakowskiego, odbywało się **huczne wesele góralskie** u jednego z tamtejszych gazdów.

Na wesele przybyło wieczorem kilku młodych parobczaków.

Narzeczona jednego z przybyłych, **Ludwika Wilkowskiego** była na tem weselu drużką i **bawiła się wesoło** w towarzystwie **swego drużby Ujejskiego.** Widząc to zazdrosny narzeczony, poczuł z tego powodu złość do Ujeskiego, do którego w pewnej chwili przystąpił i bez najmniejszego powodu **począł okładać go ciupagą po głowie.** Ujeski w drodze do szpitala zmarł.

Wilkocki 24 bm. zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Krakowie i został skazany na **3 lata więzienia,** ponieważ sąd wziął pod uwagę, iż oskarżony popełnił czyn ten, będąc w stanie nietrzeźwym.

Książę Karol Gotfryd Hohenlohe-Ingelfingen

zasiądzie na ławie oskarżonych

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach sporządził akt oskarżenia **w sprawie** Karola Gottfrieda Hohenlohe-Ingelfingena z Koszęcina o to, że w swoich dobrach **w Koszęcinie zatrudnia obcokrajowców,** a mianowicie niejakich: Berndta, Karuta, Lorucha, Eika, Kaenscha, Weckego, Kirschnera, L. Kirschnera i Sandera, o czem nie zgłosił w Śląskim Urzędzie **Wojewódzkim** i nie starał się **o zezwolenie władz na zatrudnienie tych obcokrajowców.**

Rozprawa w tej sprawie odbędzie się **przed Sądem Grodzkim w Tarn. Górach.**

Tragiczny wypadek

4 polskich robotników we Francji

Z Paryża donoszą:

Według doniesień z Besanson w hucie żelaznej zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 4 robotników Polaków. Mianowicie w czasie przesuwania wielkiej kadzi ze stopionym metalem, kadź przewróciła się, a płynny metal oblał 4-ch polskich robotników. Dwaj z nich Józef Rulkowski i Walenty Katar ponieśli śmierć, trzeci Stanisław Sołdzik w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala, czwarty robotnik odniósł tylko lekkie rany.

Zmiany w ubezpieczeniu

na wypadek bezrobocia

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie ukaże się dekret Prezydenta, zmieniający niektóre przepisy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Według nowego dekretu minister będzie uprawniony do zwalniania od obowiązku ubezpieczenia robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych i robotach, prowadzonych z sum, asygnowanych z Funduszu Pracy.

Prawo żądania zwrotu składek, wpłaconych do Funduszu Bezrobocia niesłusznie lub omyłkowo, przedawnia się w ciągu trzech lat.

Od Redakcji

Drugi z kolei odcinek powieści p. t. **„Obca przy własnem ognisku“,** umieszczony w numerze z dn. 21 b. m., został w części naszego nakładu **źle złamany,** co uniemożliwiłoby naszym Czytelnikom złożenie sobie z tych odcinków powieści w książkę.

Chcąc temu zapobiec, zamieszczamy ten odcinek powieści **po raz drugi w dzisiejszym numerze na stronie trzeciej i czwartej.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

W HOLLYWOOD.

Pięcioletni Jim Cooper rozmawia z czteroletnim Jackiem Monem.

— Jackie, chcesz grać w kuku?

— Proszę ci, tylko bez poufałości. Jutro gram rolę dziecka Grety Garbo.

— No, nie stawiaj się, ja pojutrze w trzech scenach dostanę piersi Marleny Ditrich.

PRZESTAŁ PALIĆ.

Spotkało się dwóch malarzy.

— Trudno mi było początkowo odzwyczaić się palenia — powiada jeden.

— Dlaczego przestałeś palić. Czy źle się czułeś? — pyta drugi.

— Nie, ale doktór zabronił palić memu przyjacielowi.

— No więc cóż z tego?

— Więc nie miałem tytoniu...

W BIURZE.

Do biura przychodzi jakiś jegomość:

— Przepraszam pana, — zwraca się do szefa — ale kto tak u pana ciągle hałasuje, że aż się szyby trzęsą?

— To nic, to tylko się denerwuje mój cichy wspólnik.

— 8 —

ostatni raz widzieli, powiedziałam panu, że mam zamiar zostać pielęgniarką.

Janusz, zupełnie już spokojny, pochylił głowę.

— Rzeczywiście, przypominam sobie. Ale, jak się ma mój ojciec?

Na twarzy siostry odbiło się niezadowolenie, wnet jednak opanowała się.

— Źle, hrabio. Już najwyższy czas, żeby pan przybył. Ustawicznie dopytywał się o pana.

Jej wąska biała ręka otworzyła drzwi do pokoju chorego.

Janusz wszedł. W matowem, przyćmionem świetle lampy ujrzał na białych poduszkach bladą, wychudłą twarz o zapadniętych oczach, zwiędła, chuda ręka wyciągnęła się ku niemu.

Janusz ujął ją, przycisnął do ust i, nie mogąc dłużej opanować wzruszenia, padł na kolana przy łóżku z okrzykiem: — Ojcze, najdroższy ojcze!...

ROZDZIAŁ II.

POD MASKĄ PRZYJAŹNI.

Minęła godzina, Janusz otrzymał przebaczenie i błogosławieństwo ojca i zamknął mu oczy na sen wieczny. Następnie wydał potrzebne rozporządzenia.

Wnet jednak myśli jego powróciły do żywych, do żony i dzieci. Jak się Olga musi niepokoić długą jego nieobecnością! Przecież to już dziewiąta godzina. Ale tem większą będzie jej radość, że właśnie w chwili nnajwiększej nędzy przyszedł ratunek, i że skończą się dni niedostatku i biedy. Zmartwi ją tylko wieść o nagłej śmierci ojca.

— 5 —

ugiętego ojca poślubił dziewczynę bez majątku i nazwiska.

Czy wówczas, przed dwoma laty, pytał o zdanie świata? Z młodzieńczą wiarą w swe siły był zdecydowany przedsięwziąć walkę z życiem o swoją miłość. Przecież i tak nie brakowało mu środków do tego. Chociaż ojciec odtrącił go od siebie i wydziedziczył, nie mógł mu odebrać dziedzictwa po matce.

Pierwsze miesiące przeżyła młoda para w niczem niezmąconem szczęściu. Dzisiaj, kiedy głodny i drżący z zimna stał w tę zawieruchę przed progiem ojcowskiego domu, Janusz hrabia Dembski przypomniał sobie z uczuciem bólu i goryczy te przecudne dni na dalekiem południu, kiedy, przechadzając się pośród palm i bujnie kwitnących róż, przeżywał ze swą młodą, ubóstwianą żoną miodowe miesiące.

Wówczas nie myślał wcale o zmienności fortuny. Umiał tylko wydawać pieniądze, a nie miał pojęcia, jak na nie zarobić; wierzył, że spuścizna po matce nigdy się nie wyczerpie.

Olga ostrzegała go często. Jako jedyne dziecię ubogiej wdowy po nauczycielu zaczęła ona wcześnie zarabiać na życie jako nauczycielka. Do ciężkiej walki o byt była lepiej przygotowana niż mąż.

Ostrzeżenia jej nie pomagały jednak wiele. Ale byli tacy szczęśliwi! Zwłaszcza gdy niebo pobłogosławiło ich związek dwojgiem dzieci, słodkim jasnowłosym chłopczykiem i prześliczną córeczką, zdawało się, że słońce ich szczęścia nigdy zaiść nie może.



273)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później książę Sułkowski zmusza żydówkę Rachelę do wyjawienia kryjówki Markusa, członka bandy Klimczoka, w przeciwnym razie grozi jej, że ją zmusi do poślubienia wstrętnego jej żyda Mendla Prerauera. W tym celu sprowadził rabina, którego przy pomocy rewolweru zmusza do udzielenia ślubu. Rachela, pełna rozpaczy, sprzeciwia się temu.

— Byłbym głupcem — pomyślał sobie — gdybym miał zważać na łzy i prośby Racheli i nie skorzystał z dobrej sposobności.

O osobę Racheli mniej mu chodziło, główną rzeczą był posag, jaki miał odebrać od starego Silbersteina. Trudno było o lepszą okazję. Prerauer miał wszelki powód do wdzięczności względem księcia Sułkowskiego. A groźba Racheli? Hahaha, to było próżne gadanie! Gdy się dziewczyna przekona, że nic zmienić nie można, przywyknie, choćby tylko ze względu na języki ludzkie. Tę odrobinę uczucia, której pragnął, znajdzie się z czasem.

Zapewne nigdy jeszcze nie zawierano ślubu małżeńskiego w tak dziwnych okolicznościach. Gdy Mendel Prerauer chciał Racheli włożyć na palec pierścionek, dziewczyna wzbraniała się rozpaczliwie. Dopiero dwom lokajom, których zawołał książę, udało się ją poskromić.

Książę zanosił się śmiechem, a oczy gorzały mu tryumfem i szyderstwem, gdy Mendel Prerauer gwałtem i z pomocą dwóch lokai wcisnął Racheli pierścionek na palec, a stary rabin, dygotając kolanami, wygłaszał drżącym głosem przepisane błogosławieństwo.

Skończył się obrządek, a Rachela została podług zakonu żydowskiego prawowitą żoną Mendla Prerauera. Żadna moc świata nie zdołała rozerwać zawartego związku. Tylko jedna śmierć mogła to uczynić.

Wystraszone oczy Racheli były nieruchome i szeroko rozwarte. Martwym wzrokiem spoglądała w przestrzeń. Po licach spływały jej łzy.

Mendel Prerauer z początku nie miał czasu zajmować się Rachelą. Kłaniał się wciąż i zapewniał księcia o swojej wdzięczności.

Książę Sułkowski uśmiechał się cynicznie.

— Myślę, mój chłopcze, że masz wszelki powód do zadowolenia z otrzymanej nagrody, szczególnie, że z twoich nowin nie mam żadnej korzyści. Jestem taki mądry, jak dawniej. W każdym razie spodziewam się po tobie — w tem miejscu zaczął mówić przytłumionym głosem — że okażesz się względem mnie wdzięcznym i, że użyjesz swego podstępu i swojej powagi mężowskiej, aby z Racheli wydobyć tajemnicę. Jeżeli ci się to uda, możesz być pewnym, że cię sowicie wynagrodzę, nie szczędząc pieniędzy.

Mendel Prerauer przyrzekł, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy i, że nie będzie jego winą, jeżeli książę nie prędko dostanie w moc swoją Markusa i córkę swoją, Klementynę.

Tymczasem rabin starał się pocieszyć Rachelę.

— Musisz się zgodzić ze swym losem, moja córko, — mówił do niej. — Tak Bóg chciał. Pan Bóg wszechmogący, niech będzie imię jego pochwalone, wie, czego chce i co czyni. Czyż to Mendel Prerauer nie jest mądrym i przez gminę szanowanym człowiekiem? Czemu nie miałabyś być z nim szczęśliwą? Dziś płaczesz, któż zdoła jednak odgadnąć, czy dzień dzisiejszy nie będzie dla ciebie później dniem szczęścia i czy go kiedyś błogosławić nie będziesz? W każdym razie masz obecnie obowiązek uznać Mendla Prerauera za twojego męża, słuchać go i być mu wierną i dobrą żoną!

Nieszczęśliwa żydóweczka prawie nie zważała na jego słowa. Ręce splotła na łonie kurczowo, twarz wykrzywiła boleśnie i stroskanym wzrokiem spoglądała w przestrzeń.

Widząc to staruszek, przestał ją pocieszać. Odmówił tylko krótką modlitwę, przepisaną przez zakon na widok cudzego cierpienia, i błagał Pana Boga, aby strapioną pocieszył. Potem nasadził jarmułkę na głowę i wysunął się cichaczem z pokoju. Pieniędzy, jakie mu książę Sułkowski przeznaczył, nie ruszył. Rachela również wstała. Książę zastąpił jej drogę.



Z dzikim rozpaczliwym krzykiem pobiegła do barjery.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TU WYCIĄĆ!

— 6 —

I tem straszniejsze było przebudzenie z pięknego snu. Majątek ich był prawie wyczerpany.

Wszystkie wysiłki Janusza, by powstrzymać ruinę, były daremne. Po niespełna dwóch latach opuścili zajmowane dotąd zbytkowne mieszkanie i z resztą pozostałych mebli przenieśli się do małego mieszkania, znajdującego się w oficynach domu w najuboższej dzielnicy miasta.

Ale i tam ścigała ich bieda. Posprzedawali resztę mebli, bez których nie mogli się obyć. Pomimo to w ostatnich czasach często kładli się spać głodni i tylko potęga miłości, silnej i prawdziwej, uchroniła ich od ostatecznego zwątpienia. I przed chwilą tylko myśl o żonie i dzieciach powstrzymała zrozpaczonego człowieka od popełnienia samobójstwa.

Ale teraz nie ma już sił. Jutro przypada wypłata czynszu, a on nie posiada nawet tyle pieniędzy, by dla siebie i swoich kupić choćby najskromniejszą wieczerzę. Jeśli Bóg jakimś cudem nie przyjdzie mu z pomocą, jutro o tym czasie będzie razem z żoną i dziećmi bez dachu nad głową.

Otulił ją w płaszcz i chciał się oddalić. Wtem usłyszał za sobą jakiś głos:

— Panie hrabio! drogi, kochany panie hrabio!

Obejrzał się przestraszony i ujrzał przed sobą poczciwą twarz starego Andrzeja, dawnego wiernego kamerdynera ojca, który jego, Janusza, nosił na rękach, gdy był jeszcze dzieckiem.

Przykrem mu było to spotkanie i chciał odejść czemprędzej. Ale stary dopędził go.

— Niechże mnie pan posłucha, drogi, kochany panie hrabio — rzekł zadyszany. — Szukaliśmy

— 7 —

pana wszędzie. Ojciec pana hrabiego — głos starego dławiły łzy — umiera i chce widzieć pana raz jeszcze przed śmiercią.

Czy dobrze słyszał? Janusz nie wierzył własnym uszom. Jak przez sen słuchał gorączkowego opowiadania o ataku apoplektycznym, któremu stary hrabia uległ przed paru dniami o tem, że godziny jego są już policzone.

Zdawało się Januszowi, że śni, gdy w parę minut potem znalazł się w ciepłym przedsionku willi, otoczony przez lokai, którzy widzieli w nim już przyszłego swego pana i teraz starali się mu usłużyć przy rozbieraniu.

Co za zmiana w przeciągu kilku minut!

Ale nie o tem myślał w tej chwili; chciał jaknajprędzej ujrzeć ojca, który mu przebaczył i za nim tęsknił!

Tymczasem raz jeszcze go zatrzymano; gdy miał przestąpić próg pokoju umierającego, otwarły się nagle drzwi. Janusz spojrzał zdumiony na kobietę, która się w nich ukazała.

To pielęgniarka. Wysoka i oślepiająco piękna. Wyniosła jej postać, złoto-rude włosy, wymykające się z pod białego czepka, rażą przy jej poważnym stroju. Janusz musi znać tę kobietę, bo zmieszał się, gdy ją ujrzał; i jej policzki pokrył ciemny rumieniec.

— Pani tutaj, baronówno? — zapytał, gdy opanował pierwsze wzruszenie.

Skinęła poważnie głową.

— Nie baronówna, hrabio, lecz siostra Sydonia. Jeszcze przed trzema laty w Nicei, gdyśmy się

Humor

NAUKA MORALNA.

Dzieci — prawi nauczycielka — znaleziony przedmiot nie jest naszą własnością i nie należy go zatrzymywać. Czy które z was już kiedykolwiek coś znalazło?

— Mój tatuś znalazł raz na ulicy złoty zegarek! — mówi jeden z uczniów.

— Ale chyba go nie zatrzymał?

— O nie, proszę pani! Zaraz zaniósł do lombardu.

W KNAJPIE.

W trzeciorzędnym barze leży na podłodze pijany gość... Nagle wchodzą dwaj inni. Jeden z nich wskazuje leżącego i mówi do kelnera:

— Proszę nam dać butelkę tego samego!...

SKAZANIEC.

Na pewnym zbrodniarzu ma być wykonany wyrok śmierci o godz. 6 rano. — Kwadrans przed szóstą delikwent zaczyna kopać we drzwi i krzyczy co sił:

Hej! dozorca, do cholery! Zmienić mi pościel, bo mię pluskwy zagryzą do rana!

Bezpłatni praktykanci nauczycielscy

Zniesienie automatycznych awansów

Z Warszawy donoszą:

W związku z projektem zmiany w ustawie uposażeniowej rozeszły się pogłoski, że ulegnie także zmianie zasada uposażeń nauczycielskich, a mianowicie skasowany będzie dotychczasowy automatyczny awans, polegający na tem, że nauczyciele szkół powszechnych po pewnej ilości lat przechodzili z grupy 10-ej do następnych, aż do 7-ej włącznie, a nauczyciele szkół średnich od grupy 8-ej dochodzić mogli do 5-ej po 27-miu latach służby.

Obecnie wszelkie awanse zależeć będą jedynie od uznania władz.

Równocześnie Ministerstwo Oświaty wprowadziło w szkołach powszechnych nową instytucję, a mianowicie bezpłatnych praktykantów nauczycielskich.

Jak wyjaśnia okólnik ministerstwa, praktyka taka nie będzie dawała żadnych praw, jedynie po roku odbytej praktyki kandydaci będą mieli pierwszeństwo przy ubieganiu się o stanowiska nauczycieli płatnych. W ten sposób skarb Państwa zamierza poczynić znaczne oszczędności w nauczaniu, obsadzając wolne miejsca nauczycielskie bezpłatnymi praktykantami.

Tragiczny wypadek w elektrowni w Wiśle

Głupi fi iel, czy zła wola?

W ub. sobotę po południu niewyśledzeni sprawcy dopuścili się uszkodzenia przełącznika elektrowni Cieszyńskiej w Wiśle. Około godz. 17 dyrektor elektrowni p. Komke zauważył pewne usterki w dostarczaniu prądu, wobec czego udał się do hali maszyn celem stwierdzenia przyczyny przeszkód. Nagle przy zakładaniu lampki metalowej nastąpiło krótkie spięcie i dyr. D. uległ przytem ciężkiemu poparzeniu, wobec czego musiano odstawić go do szpitala.

W toku dochodzeń ustalono, że nieznani sprawcy uszkodzili w budce w Wiśle-Obłażcu, urządzenie przełącznikowe. O jakiejkolwiek akcji sabotażowej, o czem donosi prasa niemiecka, nie może być mowy.

Jakiemi drogami

dostały się złe duchy do Reichstagu

Z Berlina donoszą:

Na początku wtorkowej rozprawy, przewodniczący oznajmia że adwokat Sack z powodu przeziębienia nie będzie obecny. Zastępuje go dr . Pelkmann. Dymitrow prosi o głos. Przewodniczący zwraca mu uwagę, aby ograniczył się do stawiania merytorycznych pytań bez dłuższego uzasadnienia. Dymitrow stawia wówczas pytanie zwrócone do wszystkich rzeczoznawców, **jak tłumaczyć fakt, że pomimo zamknięcia wszystkich drzwi do korytarza podziemnego i ostrej kontroli oraz wszelkich zarządzeń bezpieczeństwa, mógł powstać w gmachu tak wielki ogień. Jakiemi drogami dostały się tu złe duchy?**

Trybunał pytanie to uchylił, jako nienależące do kompetencji sądu.

Oskarżony Torgler zapytuje, czy rzeczoznawcom nic nie wiadomo, iż kawałek materji, który znaleziono w gmachu Reichstagu i, który miał jakoby być oderwany z kurtki Lubbego, okazał się w rezultacie strzępem jednej z zawieszonych w Reichstagu portjer.

Zeznania świadków, niejakiej Pretsch'owej, sąsiadki Torglera, i jej syna, które miały wypaść obciążająco dla oskarżonego, nie wniosły niczego konkretnego do sprawy.

W przerwie południowej rzeczoznawca - chemik dokonał prób z płynem samozapalającym. Nazwa tego płynu trzymana jest w tajemnicy. Na rozprawie popołudniowej rzeczoznawca złożył ogólne sprawozdanie ze swych prób.

Ślub przy asyście policji

Dotkliwe pobicie „pana młodego“

Włodzimierz był widownią gorszących zajść na tle przejścia jednego z miejscowych żydów na katolicyzm.

Otóż mieszkaniec Włodzimierza Mordka Hersz Litwak przeszedł z judaizmu na katolicyzm, a jego narzeczona Antonina Kotłowic vel Djaczuk z prawosławia również na katolicyzm.

Ślub młodej pary odbył się w miejscowym kościele farnym. Przed ślubem zebrał się w kościele i przed kościołem olbrzymi tłum żydów, który usiłował nie dopuścić do odbycia się ceremonji ślubnej. Na miejsce przybył silny oddział policji, który z trudem rozprószył rozagitowany tłum, poczem sama uroczystość zaślubin odbyła się bez przeszkód.

W kilka jednak godzin po ceremonji ślubnej, na idącego ulicą Litwaka napadł tłum wyrostków żydowskich, który pobił dotkliwie nowożeńca. Policja, która wyratowała napadniętego z opresji, aresztowała kilku awanturników.

Należy zaznaczyć, że ojciec Litwaka zamierza wnet wyjechać z Włodzimierza wraz z rodziną do Palestyny, ponieważ z powodu przyjęcia chrztu przez jego syna, została rzucona na jego rodzinę klątwa. Wśród miejscowych żydów panuje w dalszym ciągu podniecenie umysłów, spowodowane opisanym faktem.

Ukaranie przemysłowców za złamanie umowy zbiorowej

Z Łodzi donoszą:

W starostwie powiatowem w Łasku w referacie karnym rozpatrywano kilka spraw przeciwko przemysłowcom z Pabjanic, oskarżonym o pogwałcenie przepisów umowy zbiorowej, zawartej dla przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego, przez co wywołany został szereg zatargów i strejków.

Przemysłowcy zostali skazani w drodze administracyjnej: Żarski na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, Goldsztein na 2 tygodnie aresztu Rosen na 6 tygodni, Lieberman na 3 tygodnie, Dawidowicz na 25 dni i Mądry na 7 dni aresztu. Równocześnie zarządzono ponowne sprawdzenie, czy przemysłowcy przestrzegają warunków umowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle włókienniczym.

Amnestja polityczna

Z Warszawy donoszą:

W sferach sądowych utrzymują, że w dniu 11 listopada jako w 15-tą rocznicę odzyskania niepodległości ogłoszona będzie amnestja za przestępstwa natury politycznej. O ile polega to na prawdzie — trudno ustalić.

Mundury w szkołach

Z Warszawy donoszą:

Kuratorja okręgów szkolnych zawiadomione zostały przez Ministerstwo Oświaty, że reforma ubiorów uczniów w szkołach powszechnych przeprowadzona będzie w ciągu dwuch lat. Obowiązek noszenia ustalonych typów mundurków wprowadzony będzie od roku przyszłego obowiązek zaś noszenia palt mundurowych wejdzie w życie za 2 lata.

Burzliwe zajścia

na uniwersytecie w Madrycie

Z Madrytu donoszą:

Uniwersytet madrycki był 24 bm. terenem niebywałych zajść. Na fakultecie medycyny wybuchły bójki z powodu zmiany rozkładu wykładów. Bójki przybrały poważny rozmiar, bowiem studenci powyrzucali na ulicę wszystkie urządzenia, poczem oblali je benzyną i podpalili. Doszło do starcia z policją w toku którego wymieniono szereg strzałów rewolwerowych. 5 osób zostało zranionych.

Rząd hiszpański w związku z powyższemi zajściami zapowiedział ostre represje przeciwko studentom.

Okropna zemsta

odpalonego amanta

Z Wilna donoszą:

Pod silnem wrażeniem żyją mieszkańcy wsi Lubień koło Druskienik z powodu niesamowitej zemsty, popełnionej na 18-letniej Jadwidze Jesionównie. Jesionównę kochał 20-letn. parobek St. Kejrys, za którego ojciec Jadwigi nie chciał ją wydać. Mimo to młodzi kochali się Ostatnio miłość ta oziębiła się z powodu ukazania się na arenie 22-letniego Franciszka Łukaszewicza, który zdołał dość szybko pozyskać sympatję młodej dziewczyny. Ponieważ Jesionówna poczęła stronić od Kejrysa, ten zaprzysiągł zemstę.

W niedzielę Kejrys napadł na drodze Łukaszewicza i ciężko go zranił, poczem przybiegł go domu Jesionówny i widząc ją piorącą bieliznę, **rzucił się na nią i począł bić kijem, a gdy dziewczyna poczęła wzywać pomocy**, Kejrys chwycił głowę dziewczyny, wsadził do **balji i dotąd trzymał w wodzie, zanim Jesionówna nie udusiła się.** Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, Kejrys ukrył się. **Przypuszczają, iż zbiegł zagranicę.**

Jeszcze jeden proces „chłopski“

Z Tarnowa donoszą:

Przed drugim trybunałem sędziowskim toczył się proces przeciw Wojciechowi Jodłowskiemu wraz z towarzyszem, oskarżonym o to, że dnia 8. czerwca br., przez zebranie kilkudziesięciu mężczyzn w Górze motycznej urządzili zgromadzenie, mające na celu przestępstwo, a to zmuszania przemocą i bezprawną groźbą wyrządzania szkód materjalnych mieszkańcom Woli wielkiej, do działania mianowicie do wystąpienia z BBWR i zapisania się do Stronnictwa Ludowego, oraz do udania się na wiec do Trzciany. Na podstawie aktu oskarżenia zebrał osk. Jodłowski w dniu 8. czerwca w Górze motycznej gromady, złożone z kilkudziesięciu chłopów członków S. L. i poprowadził ich do Woli Wielkiej. Celem tego zgromadzenia było zmuszanie gwałtem niektórych tamtejszych członków BBWR do wpisania się do S. L. i do udania się na wiec do Trzciany.

Główny oskarżony Jodłowski skazany został na 7 miesięcy, reszta na 4 tygodnie do 3 miesięcy aresztu bez zawieszenia kary.

Zamach bombowy

w Austrji

Z Wiednia donoszą:

W miejscowości Weidt w Karyntji nieznani sprawcy rzucili przed domem austrjackiej „Heimschar“ bombę. Eksplozja wyrządziła poważne straty materjalne. Policja jest na tropie sprawców.

TU WYCIĄĆ!

Humor

ROZMÓWKI SALOMONOWE.

Kawalerski powraca z dalekiej podróży. Opowiada wrażenia:

— Widzi się na świecie nadzwyczajne rzeczy. Naprzykład w Nowym Jorku słyszałem pianistę, który miał tylko jedną rękę.

— Phi! — odpowiada ktoś ze słuchających. To wcale nie jest znowu takie nadzwyczajne! Kiedy byłem w Radomiu, słyszałem śpiewaka który wcale nie miał głosu — a śpiewał.

ZA KRÓTKIE WAKACJE.

Sędzia: — Przed wakacjami był oskarżony ostatnim, który został skazany, a teraz po upływie wakacyj sądowych jest znowu pierwszym na ławie oskarżonych. Czy to nie wstyd?

Oskarżony: — Ależ wysoki sądzie, to nie moja wina, że wakacje sądowe trwają tak krótko.

NA WSI.

— Widzisz, mówiłam ci — nie zadawaj się z chłopakami.

— Kiedy ja się tylko z jednym zadawałam.

— 24 —

Jęknął głucho i padł na krzesło, ukrywając twarz w dłoniach.

Olga słuchała zdumiona. Już zachowania się Woleckiego nie umiała sobie wytłómaczyć, a teraz słowa Janusza były dla niej zupełną zagadką.

Przystąpiła do męża i położyła mu łagodnie rękę na ramieniu.

— Co tobie, Januszu? Oprzytomnijże! Co znaczą twoje straszne słowa, któremi...

Nie dokończyła zdania, bo mąż odepchnął jej rękę szorstko od siebie.

Zerwał się z krzesła pełen wściekłości i zanim Olga ochłonęła z przestrachem, rzucił jej w oczy straszne oskarżenie.

Wielki Boże! Teraz dopiero zaczęła pojmować i próbowała się bronić.

— Januszowi, przysięgam ci na Boga...

— Nie wzywaj Boga na świadka! Złamałaś już jednę przysięgę, tę którą mi złożyłaś przed ołtarzem. Od pierwszych dni małżeństwa oszukiwałaś mnie i okłamywałaś — kłamały twoje czyste oczy, twój niewinny uśmiech — komedjantko! Dzisiaj jednak nie oszukasz mnie już. Dzisiaj wiem, że Wolecki już w Beaulieu był twoim kochankiem na własne oczy widziałem wasze czułości, na własne uszy słyszałem wasze słowa. Czy on sam nie potwierdził tego zresztą? Dosyć już długo nurzałaś w błocie moje nazwisko plamiłaś honor mego domu. Precz stąd!

Wskazał jej ręką drzwi.

— Janusz, na Boga co ty mówisz?

Załamała ręce i rzuciła mu się do nóg. Daremnie jednak skarżyła się i błagała i starała się wyjaśnić

— 21 —

Wyciągnął do Olgi ramiona, ona jednak odsunęła się odeń z wyrazem największego wstrętu.

— Niech się pan do mnie nie zbliża! Nie ma pan pojęcia, jak panem gardzę i jaki wstręt czuję do pana!

Słowa te padły jak uderzenie batem. Wolecki pobladł śmiertelnie. Przez kilka sekund namyślał się nad odpowiedzią, wreszcie roześmiał się szatańsko.

— Tym razem pani mnie obraziła. I za to, piękna grzesznico, musi pani odpokutować.

Zanim Olga zdołała przed nim uciec, Wolecki objął ją w ramiona i przycisnął do siebie. W obawie, by nie zbudził dzieci, Olga nie zaczęła wołać o pomoc, starała się tylko wedle sił uwolnić z jego ramion.

— Niech mnie pan puści — wołała głosem, zdławionym przez łzy trwogi i wstydu.

On jednak objął ją jeszcze silniej.

— Nigdy! Nie wcześniej, aż mi pani przyrzeknie, że mnie pani wysłucha.

Olga po raz wtóry próbowała się uwolnić z jego ramion.

— Nędzniku! — zawołała z gniewem, — gdybym nawet mniej kochała męża, niż go kocham wolałabym raczej umrzeć niż należeć do pana.

Wolecki miał na ustach ironiczną odpowiedź.

Wtem ujrzał, że nie są sami. Spojrzawszy w zwierciadło, zauważył za szklanemi drzwiami cień jakiejś postaci. Przez sekundę miał zamiar puścić Olgę i uciec.

Jednak przezwyciężył tchórzostwo.

Wieś rosyjska bez zapałek

Z Rygi donoszą:

Według doniesień z Moskwy w szeregu większych miast sowieckich zabrakło zupełnie zapałek. Ludność posługuje się krzesiwem i hubką. Brak zapałek przedstawia się o tyle dziwnie, a nawet groteskowo, że w składach sowieckiego trustu zapałczanego znajdują się zapasy zapałek w ilości kilku miljonów pudełek, kolej jednak nie może dostarczyć krytych wagonów towarowych, by można było zapasy rozwieść po kraju.

Zeznania świadków w sprawie „marszu" na Nockową

Z Tarnowa donoszą:

We wtorek 24 bm. trybunał przystąpił do dalszego przesłuchania świadków oskarżenia, m. in.: św. J. Plesia, który pod przysięgą zeznaje, że został przez Gromadę przywołany, lecz do ostatniej chwili nie wiedział, dokąd ta wyprawa się wybiera. Następny świadek Dawid Berger zeznaje, że w drodze do wójta został przez 3—4 chłopów wciągnięty do gromady i umieszczony na przodzie, tak że nie mógł rozpoznać nikogo z wyjątkiem osk. Feliksa Skórę. Na usilne prośby świadka został, za poprzedniem wręczeniu osk. Mazurowi 1 zł. i drugiemu obecnemu 50 groszy, przez tych z tłumu wyprowadzony, wobec czego mógł wrócić do domu. Przesłuchanie dalszych świadków trwa.

Bunt parafjan

W probostwie Dobrkowo koło Tarnowa zdarzył się niezwykły wypadek. Przed kilku miesiącami probostwo w Dobrkowie opuścił z wielkim żalem parafjan ks. Józef Prokopek, obejmując probostwo w Dębnie, administratorem zaś parafji dobrkowskiej został mianowany ks. Ludwik Białek.

Przed niedawnym czasem ks. Białek musiał z administracji zrezygnować, a administratorem ex currendo na jego miejsce zamianował ks. biskup ks. Floriana Moryla, dziekana w Pilźnie.

Przed kilku dniami przyjechał ks. Moryl do Dobrkowa, celem odprawienia nabożeństwa szkolnego w dzień patrona szkoły, jednak zastał kościół zamknięty. Parafjanie kościół zamknęli i klucze schowali. Daremnie ks. Moryl perswazją starał się nakłonić opornych do zwrotu kluczy, argumentując, że tego rodzaju opór może przynieść tylko szkodę tak im samym, jak i ks. Białkowi; prośba nie skutkowała.

Sprawą zajmą się władze kościelne.

Smutny koniec afery oszukańczej w Gdyni

Swego czasu donosiliśmy o fantastycznym pomyśle **niej. Griblera, który podjął** się przewiezienia **kilku żydków motorówką do Palestyny,** nabierając swych wspólwyznawców **sromotnie.** Sąd skazał oszusta **na rok i 8 miesięcy więzienia.**

Stanisław Skrzypczak

Śladami zbrodniarza Malisza w Katowicach

Z pobytu Malisza i jego żony na Śląsku

Gdy Maliszowi **wrócił humor i apetyt, był stale zamyślony** i czasami siedział **całemi godzinami** w swem mieszkaniu i **nad czemś przemyśliwał.**

Malisz planuje drugi napad

Jak się później okazało, **Malisz zamierzał zbiec zagranicę.** Jednak na spokojnie i beztroskie życie zagranicą **nie starczyłyby zrabowane** w Krakowie pieniądze. To też **planował on w Katowicach drugi napad rabunkowy,** który skończyłby się **tak krwawo,** jak w Krakowie, **gdyż zbrodniarz był zdecydowany na wszystko.** Planu swego Malisz nie wykonał, a to tylko dzięki temu, że **w międzyczasie został aresztowany.**

„Cukierek"

Wykonaniu planu przeszkadzała również ta okoliczność, że w mieszkaniu p. Heidowej **było zawsze kilka osób.** Do służącej p. Heidowej odnosił się zbrodniarz zawsze **bardzo grzecznie** i nazywał ją **„cukierkiem".** Gdy służąca ta przyniosła do pokoju mordercy kawę, ten odezwał się do niej.

— Słuchaj, cukiereczku! Pani Heidową pewnie wogóle z domu nie wychodzi?

— Owszem wychodzi, lecz bardzo rzadko — odpowiedziała na to służąca.

W tej chwili odezwał się **dzwonek** przy drzwiach wejściowych i dlatego też dalsza rozmowa zbrodniarza ze służącą **została przerwana.** Rozmowa ta miała na celu dowiedzenia się, **kiedy ewentualnie p. Heidowa opuści mieszkanie.**

Malisz nabywa broni

Równocześnie starał się Malisz wszelkiemi sposobami o **broń palną.** Zamierzał kupić ją w **składzie broni p. Hoppena,** jednak transakcji przeszkodziło **dwuch panów,** którzy w czasie ubijania targu **weszli do składu.**

Popołudniu Maliszowa wyszła do krawcowej, a jej zbrodniczy małżonek udał się do **składu broni p. Bajera,** gdzie po dłuższych targach nabył **bardzo ładny i duży rewolwer.** Broń tę sprzedano mordercy mimo, iż **tenże nie miał zezwolenia władz na nabycie broni.**

Pewni siebie

Kiedy policja katowicka nie otrzymała jeszcze wiadomości z Krakowa o tem, że **sprawcami morderstwa na listonoszu śp. Przebindzie i Suesskindach są Maliszowie oraz gdy nikt jeszcze nie wiedział o tem,** że Maliszowie są poszukiwani, **zbrodnicza para była pewna siebie i tak w dzień jak nocy swobodnie poruszała się po Katowicach.** Nikt zresztą nie zwracał na nich uwagi, gdyż nie przypuszczano, że **morderca ukrywa się w Katowicach.**

„Pan Malisz do telefonu!"

W czwartek 5 bm. morderca poszedł **na kawę do kawiarni „Astoria",** jego małżonka zaś **w towarzystwie znajomych fordanserek do kawiarni „Monopol".** W pewnej chwili Maliszowa wstała z miejsca i udała się do kawiarni **„Astorja",** prosząc obsługującą telefon o przywołanie do telefonu **p. Malisza.**

Obsługująca telefon **wypisała na dużej tablicy białą kredą: „Pan Malisz do telefonu" i tak tablicę tę obnosiła przez 15 minut po całym lokalu.** Nikt nie zwrócił na to uwagi, aż w pewnym momencie zauważył swe nazwisko na tablicy **Malisz, który najspokojniej wstał od stolika i udał się do budki telefonicznej,** zawiadamiając o tem obsługującą telefon. Pomiędzy Maliszami wywiązała się następująca rozmowa:

— To ty, Jasiu?

— A kto mówi?

— To ja, Dusia! Słuchaj, **strasznie się nudzę** i chciałabym być z tobą razem. Może przyjedziesz po mnie do „Monopolu", a następnie **wyjdziemy gdzieś razem?**

— Chciałbym tutaj **jeszcze z pół godziny pozostać,** ale potem przyjdę. Tylko nie mam ochoty nigdzie chodzić, pójdziemy więc razem **do domu.**

Bujna fantazja Maliszowej

Tak też się stało. **Maliszowie udali się do domu. Tam spędzili wieczór na pogawędce z p. Heidową.** Maliszowa miała **bardzo bujną fantazję i na poczekaniu zmyślała różne historje.** Przed gospodynią udawali zawsze **bardzo biednych artystów,** by tylko niczem nie zdradzić się, że **ręce ich są splamione krwią.** By więc p. Heidową upewnić w przekonaniu, że są **biednymi artystami,** Maliszowa tego wieczoru opowiedziała nową bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Zakomunikowała przedewszystkiem p. Heidowej, że zmieniła zamiar wyjazdu do Zakopanego, gdyż **w poniedziałek, 9 bm. wyjedzie do Lwowa, gdzie mąż jej serdecznej przyjacółki jest wysokim urzędnikiem konsularnym i są bardzo bogaci.** To też tam kilka dni **wypocznie i przywiezie pieniądze,** aby mogli razem z mężem **żyć do czasu otrzymania pracy.** Powrót swój zapowiedziała Maliszowa za tydzień.

(W wczorajszym reportażu zakradł się błąd, a mianowicie zbrodniarz przebywał w kabarecie „Trocadero", a nie, jak podaliśmy w „Eldorado").

Bezczelna kradzież na dworcu w Katowicach

Ofiarą padł niemiecki inspektor kolei

W dn. 23 bm. o godz. 17.30 w pociągu pospiesznym **Berlin-Bukareszt,** stojącym na **dworcu w Katowicach,** nieznany opryszek, korzystając z chwili nieuwagi, **skradł z kieszeni palta niemieckiego nadinspektora kolei Fryderyka Haschkego z Wrocławia** (Freiwegstr. 13) portfel bronzowy, zawierający **paszport służbowy, bilet kolejowy wolnej jazdy, ważny w Polsce, Rumunji, Czechosłowacji, Austrji i Włoszech,** oraz bilet wolnej jazdy z Wrocławia do Bytomia i Opola, dowód osobisty, **4000 lei rumuńskich, 180 Rmk., 100 koron czeskich, 5 dolarów i różne prywatne zapiski.**

Haschke spostrzegł kradzież na **kilka minut przed odjazdem pociągu do Bukaresztu,** musiał wobec tego **zrezygnować z dalszej podróży** i zgłosił kradzież na komisarjacie dworcowym w Katowicach.

Kobiety w Rosji

W Rosji sowieckiej kobiety zajmują wiele wybitnych stanowisk. Pełnią one nawet bardzo odpowiedzialne funkcje w sztabie generalnym armji, kończą akademje wojskowe, są dowódcami pułków, są również pilotkami samolotów wojskowych. Są nawet kapitanami okrętów (pod tym względem nie są wyjątkiem, bo niedawno czytaliśmy, że i w Norwegji kobieta została kapitanem okrętu transoceanicznego).

Wiele kobiet pracuje w inżynierji, przy budowie dróg, kolei i w podobnych dziedzinach, obsadzonych dotychczas prawie wyłącznie przez mężczyzn. Przeszło 3 miljony kobiet pracuje obecnie w fabrykach przemysłowych i biurach. W r. 1932 liczba kobiet pracujących na podobnych stanowiskach wzrosła i doszła już do 5 miljonów 200 tysięcy.

TU WYCIĄĆ!

— 22 —

— Więc do widzenia — zawołał — moja słodka, jasnowłosa gołąbko.

Słowa te wymówił głosem tak podniesionym, jak gdyby chciał, aby je naokół dokładnie słyszano.

— Co prawda — mówił dalej — nie mam wielkiej nadziei, żeby się nam tu udało przepędzić tak miłe chwile, jak w Beaulieu.

Olga, której się nareszcie udało uwolnić z jego ramion, nie mogła zrozumieć tych jego słów. Zanim zdobyła się na odpowiedź, głos nagle zamarł jej w gardle.

Drzwi się otworzyły i na progu ujrzała Janusza, ale tak zmienionnego i zdumiałego, że się go przeraziła. W pierwszej chwili chciała na jego piersi szukać obrony, ale widok jego nabiegłych krwią oczu i straszny wzrok, jakim ją mierzył, odebrały jej siły. Takim nie widziała go jeszcze dotychczas nigdy.

Minęło kilka strasznych chwil. Z piersi Janusza dobywał się krótki, świszczący oddech.

— A więc jednak! — usłyszała wreszcie słowa, wypowiedziane jakimś niesamowitym głosem, który wnet zagłuszył nerwowy śmiech. Janusz, zacisnąwszy pięści, zaczął się zbliżać do znienawidzonego przeciwnika.

Ten pobladł i zaczął drżeć. Wnet jednak udało mu się opanować trwogę.

— Hrabio Dembski — rzekł, uprzedzając napad Janusza — nie zaprzeczam niczemu! Żałuję tylko, że musiałem pana wyrwać z jego błogiej nieświadomości. Sprawę tę załatwimy tak, jak przystało na dżentelmenów. Jestem na pańskie usługi i każdej chwili mogę przyjąć pańskich świadków.

— 23 —

Janusz wziął w rękę bilet wizytowy, który Wolecki położył na stole. Zdawało się, że mu go rzuci w twarz. Opanował się jednak i obojętnie schował bilet do kieszeni.

— Ma pan słuszność. W tym wypadku nie wystarczyłby tylko obicie pana, cobym niewątpliwie był zrobił, gdyby nie to, że wracam od łoża śmierci mego ojca. Usłyszy pan o mnie jutro.

Ponieważ w czasach jego pojawiły się znowu niebezpieczne błyski, a blade czoło pokryło się znowu ciemnym rumieńcem, Wolecki nie uważał za stosowne czekać na nowy wybuch jego gniewu. Wziął ze stołu cylinder, skłonił się i znikł.

Janusz, który spoglądał za nim z gniewem i pogardą, nie przeczuwał, że Wolecki, który przed chwilą udawał odważnego, miał już w myśli nowy, złośliwy plan, mający na celu udaremnienie pojedynku.

Gdy zostali sami, Olga chciała zbliżyć się do męża, aby go uspokoić, ale cofnęła się przerażona straszliwym śmiechem Janusza. Śmiech ten przeszedł powoli w szlochanie, które silnie wstrząsało postacią hrabiego.

— Więc taki koniec! — wyjąkał z boleścią. — Więc na to, o Boże, okazałeś mi na chwilę swoją dobroć! Prawie w tej samej godzinie, w której z ust dobrego ojca usłyszałem słowa przebaczenia, zmieniające całą moją dotychczasową nędzę na szczęście, w tej samej godzinie spada mi łuska z oczu i poznaję, że odtychczas we mnie szczęście było zbudowane na kłamstwie. O Boże, Boże, jak ja kochałem tę kobietę!

Humor

LOGIKA W GRAMATYCE.

Nauczyciel: — Jaki będzie czas przyszły od „kraść"?

Uczeń: „Siedzieć w pace".

WSPÓLNE POSZUKIWANIA.

Włamywacz: — Ani słowa!... Bo strzelam!... Szukam pieniędzy...

Pan domu: — Co takiego?... Pieniędzy? To niezła myśl: ja będę z panem szukał...

JEDNAK MU LEPIEJ.

Młoda wdowa przywołuje podczas seansu spirytycznego ducha swego męża.

— Czy jesteś szczęśliwy najdroższy?

— Niezupełnie ale lepiej mi teraz niż przy tobie.

— Więc jesteś w raju?

— Nie, w piekle!...

U DENTYSTY.

Pacjent: — Czy pan może mi ząb wyrwać?

Dentysta: Ząb wyrwać? Panie, przed chwilą przyniesiono mi nakaz do zapłacenia podatku dochodowego. Za mordę [illegible] pana mogę nietylko ząb wyrwać...

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Konsolidacja sekcji lekkoatletycznej K.S. „Pogoń" w Katowicach

W ostatnim czasie ukazały się w prasie notatki o rzekomym rozłamie w sekcji lekkoatletycznej KS. „Pogoń" w Katowicach, spowodowanym niezadowoleniem niektórych zawodników z obecnego kierownictwa sekcji. Jak się dowiadujemy, sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości zupełnie inaczej.

Kryzys przeszła sekcja kilka miesięcy temu, kiedy w pełni sezonu lekkoatletycznego złożył kierownictwo sekcji pan Am Ende wraz z resztą członków zarządu sekcji. Fakt ten zbiegł się z rezygnacją p. płk. Piaseckiego z prezesostwa z Klubu „Pogoń" oraz ze zdekompletowaniem zarządu tegoż, wskutek czego sekcja znalazła się tak bez swego kierownictwa, jak i bez opieki ze strony zarządu Klubu. Sytuacja wyjaśniła się jednak w miesiącu wrześniu br. po wyborze nowego zarządu Klubu z p. Prezydentem miasta Katowic drem A. Kocurem na czele. W niedługi czas później wybrane zostało nowe kierownictwo sekcji z p. A. Kocurem, skarbnikiem SOZLA, jako kierownikiem i p. Andersem, b. rekordzistą Śląska w skoku wzwyż i sekretarzem SOZLA, jako zastępcą kierownika sekcji. Poza nim w skład zarządu sekcji wybrani zostali: pp. Drożdżyński, skarbnik, Rakoczy Maksymiljan, sekretarz, Rakoczy Jan, zast. sekretarza oraz pp. Szyszkowski i dr. Bałowski jako ławnicy. W zarządzie są więc reprezentowani tak zawodnicy, jak i pracownicy na polu organizacyjno-sportowem.

Jakkolwiek u schyłku sezonu, nowy zarząd zabrał się z całą energją do pracy, przeprowadzając poważny meeting lekkoatletyczny z dzielnicą śląską „Sokoła", oraz biorąc udział w trójboju męskim i żeńskim ośrodka WF i PW w Katowicach, uzyskując w konkurencji pań pierwsze miejsce i puhar, a w konkurencji panów drugie miejsce po „Stadjonie".

W obu tych zawodach brali udział czołowi zawodnicy sekcji, którzy według notatek ogłaszanych w prasie mieli rzekomo wystąpić z Klubu. Wprawdzie pp. Chmiel i Miller zgłosili początkowo swoje wystąpienie, jednakże po paru dniach wnioski swoje wycofali, a Miller startował nawet w zawodach z „Sokołem". Co do innych, wymienianych w prasie zawodników, a mianowicie pp. Breslauera, Brehmera, Lippika, to wogóle nie zgłaszali swego wystąpienia z sekcji. Jedynie p. Elpel po ostatnim starcie w trójboju WF i PW wycofał się zupełnie z czynnego życia sportowego. Schneider natomiast zgłosił wystąpienie z sekcji.

Jak z tego widać, w sekcji nie było ani rozłamu, ani masowych wystąpień czołowych zawodników, a pogłoski o tych rzekomych faktach rozsiewane były prawdopodobnie przez osobników, usiłujących działać na szkodę tego największego klubu lekkoatletycznego Katowic.

Ostatnio zarząd sekcji po uporządkowaniu swej administracji nawiązał kontakt z szeregiem poważnych klubów lekkoatletycznych Poznania, Warszawy, Bydgoszczy, Krakowa, Białegostoku itd. i rozpoczyna pracę wewnętrzno-organizacyjną w kierunku usprawnienia działalności sekcji, zaopatrzenia zawodników w nowe ubranka reprezentacyjne i treningowe, obuwie ćwiczebne, sprzęt itp. Po ukończeniu treninuów na boisku pod wytrawnem kierownictwem **instruktora p. Ziemby**, rozpoczyna sekcja od 1 listopada br. ćwiczenia w hali, przygotowując się pilnie do zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

Chcąc podtrzymać również życie towarzyskie wśród członków, sekcja urządzać będzie co 2 tygodnie ogólne zebranie członków w każdą sobotę po 1. i 15. miesiąca, które będą miały charakter wspólnych pogawędek na tematy interesujące członków sekcji. Schadzki te zakończone będą koncertem lub tańcami, a podczas nich przyjmować się będzie również zapisy nowych członków. Pierwsze takie zebranie odbędzie się w dniu 31 października br. o godz. 19 min. 30 w pokoju żłubowym p. Naleppy (Grand Restaurant) róg ul. Kościuszki i Powstańców (wejście od ul. Powstańców).

Nie wątpimy, że sekcja lekkoatletyczna KS. „Pogoń" po ostatniem wzmocnieniu cieszyć się będzie szerokiem poparciem miejscowego społeczeństwa, co w ostatnich dniach już się dodatnio uwidoczniło w napływie nowych wartościowych członków.

O puhar Davisa dla zawodowców

Znany działacz tenisowy francuski p. Bonardel ufundował specjalny puhar wędrowny dla zawodowych reprezentacyj tenisowych na wzór puharu Davisa. Do rozgrywek, które rozpoczną się już w roku przyszłym, staną prawdopodobnie zespoły: USA, Francji, Niemiec, Austrji, Anglji, Czechosłowacji, Węgier, Holandji i Belgji.

Szabo (Węgry) przechodzi na profesjonalizm

Jak donoszą z Budapesztu, znakomity biegacz węgierski, Szabo, zdecydował się przejść na profesjonalizm i wstąpić do klubu Ladoumegue.

Ostatnim startem Szabo w barwach amatorskich był niedzielny bieg w Sztokholmie na 1 milę (1609 mtr.) przeciwko szwedowi Ny. Bieg ten wygrał Szabo w czasie 4:16,6.

Piłkarze polscy na zachodzie Europy

Jak już podawaliśmy, w grudniu wyjechać ma do Belgji piłkarska reprezentacja Krakowa, celem rozegrania kilku meczów piłkarskich. Program rozgrywek obejmuje 17 grudnia mecz z kombinowaną reprezentacją Belgji, 19 grudnia mecz w Holandji, 24 i 25 grudnia mecze z drużynami emigracyjnemi Francji i Belgji, potem mecz w Paryżu, następnie 7 stycznia mecz w St. Etienne, a potem może na Riwierze i Afryce Północnej.

Jednocześnie, jak donoszą z Paryża, liga piłkarska Paryża projektuje rozegranie meczu Paryż — Warszawa w drugiej połowie stycznia w Paryżu. Mecz ten miał się początkowo odbyć 1 listopada, ale obecnie został przełożony na drugą połowę stycznia.

Międzynarodowe projekty hokeistów polskich

W związku ze zbliżającym się sezonem hokeja lodowego, przygotowywany jest obecnie kalendarzyk zawodów międzynarodowych

Poza turniejami w Zakopanem (Boże Narodzenie) i Krynicy (Nowy Rok) odbędą się liczne międzynarodowe spotkania na lodowisku sztucznem w Katowicach, oraz na torach Warszawy i Lwowa. Najsilniejszy kontakt utrzymany będzie z zespołami Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Rumunji.

Nadto istnieje projekt sprowadzenia drużyny kanadyjskiej. Drużyna polska weźmie także udział w mistrzostwach świata w pocz. lutego w Medjolanie.

Kto i jak trenuje w obozie narciarskim w Zakopanem

(Korespondencja własna).

Narciarska grupa zawodników olimpijskich rozpoczęła, jak już podaliśmy, z dniem 15 bm. suchą zaprawę pod kierownictwem por. Kasprzyka, polegającą na codziennej gimnastyce, grach zespołowych (siatkówka i koszykówka) i lekkich spacerach w zakresie 10 klm. Są to pierwsze dnie zaprawy.

Od 23 bm. do 30 bm. grupa ćwiczyć będzie: marsze w zakresie 15 klm. w terenie górskim i tempo natężenia zaprawy będzie miarowo wzrastać z biegiem zaprawy.

Od 30 bm. do 6 listopada br. nastąpią marsze z kijami narciarskiemi i zaprawa bokserska prócz omawianych wyżej ćwiczeń, a to w celu wzmocnienia mięśni ramion i barków, które u narciarza muszą być silne. Szczegółowe badania lekarskie dobiegają końca. Lekarzem grupy olimpijskiej jest znany na terenie Zakopanego, Miejski lekarz Kasy Chorych dr. Eichhorn, który jest wyspecjalizowany w C. I. W. F. jako specjalista w badaniach sportowych.

Naogół można zauważyć pewien zastój i małą ruchliwość u zawodników, gdyż przerwa kilkumiesięczna zrobiła swoje (brak koordynacji ruchów).

Od dnia 24 bm. udziela masażu zawodnikom instruktor Ośrodka WF. Katowice, p. Stanisław Ziemba, który prowadzi masaż również systemem instrukcyjnym, aby zawodnicy dokładnie zaznajomili się i potrafili sami go udzielać, zwłaszcza, że przy wyjazdach na zawody brak jest masażysty.

Polski Związek Narciarski idzie na rękę z wielką pomocą zawodnikom biedniejszym i mniej zamożnym dożywianiem, t. zn. dostarczając im śniadania i obiadów w formie obfitej i bardzo pożywnej, aby mogli podołać wysiłkom zaprawy.

Lista zawodników, którzy przebywają na obozie grupy olimpijskiej, a to na podstawie wyników ubiegłych lat, przedstawia się następująco: Łuszczak mistrz Polski, Marusarzowie Jan, Andrzej i Stanisław, Słowiński, Michalski, Lorek, Dawidok, Kolesar, Orlewicz, Sitarz, Górski, Gawlikowski, Gnojek, Giewont, Gut-Szczerba, Bochenek, Zakrzewski, Badura, Legierski najlepszy zawodnik ze Śląska, oraz Czech Władysław.

W powyższej liście brak jest jedynie chluby narciarstwa polskiego Bronisława Czecha, który obecnie znajduje się w C. I. W. F. — Czech Bronisław zacznie trenować dopiero w okresie właściwej zaprawy t. j. na śniegu, tak, że zaprawę przygotowawczą przechodzi on w C. I. W. F.

Nadchodząca niedziela widownią dwuch meczy ligowych w Krakowie

Po sensacji, jaką przeżył sportowy Kraków ub. niedzieli, oglądając spotkanie dwu odwiecznych rywali krakowskich: Wisły i Cracovii, boiska Cracovii i Podgórza będą widownią zmagań gospodarzy, przeciw Ł. K. S. i 22 Strzelec. Gościna Ł. K. S-u stanowi dla Krakowa zawsze atrakcję, piłkarze bowiem „polskiego Manchesteru" cieszą się ustaloną dobrą opinją. I chociaż spotkaniu temu nie towarzyszy stawka mistrzowska, jednak Cracovia dążyć będzie do ponownego zadokumentowania swej wyższości nad Ł. K. S., a co za tem idzie, uzyskania jaknajlepszej pozycji w tabeli.

Spotkanie 22. Strzelec — Podgórze, stanowi dla tego ostatniego kwestję bytu i niebytu w Lidze, porażka bowiem przekreśla wszystkie szanse utrzymania się Podgórza w extraklasie polskiej. Ponieważ z drugiej strony drużyna siedlecka znajduje się w pełni formy, przeto walka będzie niezwykle zacięta.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

POLICYJNY — SARMACJA

W związku z przerwaniem tego meczu po 49 minutach gry, przez sędziego p. Mazura, postanowiono zarządzić 51 minutową dogrywkę, po ukończeniu mistrzostw przerwane zostały przy stanie 1:0 dla Policyjnego.

PROTEST BRYNICY

KS. Brynica wniosła protest o unieważnienie meczu z Hakoahem, przerwanego na 26 minut przed końcem, przy stanie 1:0 dla Hakoahu. Z innej strony informujemy się, że Podokrąg zarządził dogrywkę.

P. MAZUR NIE CHCE SĘDZIOWAĆ

W związku z zarzutami przeciwko p. sędziemu Mazurowi, które po sprawdzeniu okazały się zupełnie bezpodstawne, dowiadujemy się, że p. Mazur zrzekł się prowadzenia zawodów na miejscowym terenie. A szkoda, bo p. Mazur jest jednym z najlepszych sędziów w Zagłębiu.

HUMORYSTYCZNE UZASADNIENIE WNIOSKU

Na ostatniem zebraniu w Częstochowie, postawiono wniosek o przeniesienie siedziby do Kielc. Wniosek ten odrzucono, przyczem na uwagę zasługuje uzasadnienie, które wywołało wiele wesołości. Wnioskodawcy twierdzili, że ponieważ nazwa brzmi „Kielecki Okręg", to i siedziba winna być w Kielcach. Wesołość nie zaszkodzi.

BRYGADA — AKS. 3:0

Brygada w Strzemieszycach pokonała miejscowy AKS. w stosunku 3:0.

AKS. NIWKA — SZCZAKOWIANKA 2:1

Na obcym terenie Amatorzy z Niwki potrafili odnieść zwycięstwo z silnym przeciwnikiem.

FABLOK — O. T. S. 4:2

Fablok w Olkuszu odniósł po ciężkiej walce zwycięstwo w stosunku 4:2.

P. WOLSKI PREZESEM PODOKRĘGU?

Ponieważ p. inż. Michalski, kilkuletni prezes Podokręgu Zagłębia, ze względu na sprawy zawodowe, nie chce już przyjąć godności prezesa, jako następca jego, wysuwany jest p. Wolski z R. K. S. „Zagłębie". Trzeba dodać, że zarówno pp. inż. Michalski jak i Wolski cieszą się zaufaniem kół sportowych.

Sport w Wielkopolsce i na Pomorzu

PIĘŚCIARZE „CUIAVII" POKONALI „STELLĘ" (GNIEZNO) 12:4

Spotkanie rozegrano we wszystkich wagach wykazało zdecydowaną przewagę — „Cuiavji". W wadze średniej Radomski (C) silnym uderzeniem w serce znokautował zawodnika Jankowskiego, którego przez godzinę nie było można ocucić, a to z braku fachowej pomocy lekarskiej.

NIEZNACZNE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW „PEPEGE" NAD „POLONJĄ".

Pięściarze grudziądzcy pokonali po ciekawej walce osemkę „Polonji" bydgoskiej w stosunku 9:7.

Sport w Małopolsce

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO ARBITRA.

Jeszcze nie przebrzmiało echo zaproszenia p. Schneidera na arbitra meczu międzynarodowego Rumunja — Szwajcarja 29 bm. w Bukareszcie, gdy drugi krakowski sędzia piłkarski p. prezes KOKS-u Rutkowski, otrzymał zaproszenie do prowadzenia spotkania Bułgarja — Rumunja w Bukareszcie, dnia 12 listopada br., co świadczy o popularności, jaką się cieszą polscy sędziowie zagranicą, a trzeba przyznać, nader słusznie, z racji ich wysokich umiejętności.

Z ŻYCIA Ż. K. S. MAKKABI.

Przed walnem zebraniem klubu, które odbędzie się w dniu 30 bm. wszystkie sekcje odbywają swe doroczne zebrania, na których dokonuje się wyboru zarządów, władz danej sekcji na rok 1933-34. I tak odbyło się zebranie sekcji łyżwiarskiej, której kierownikiem został p. Żeberko, hokejowej, której zarząd przedstawia się jak następuje: kierownik — Mgr. Osiek, sekretarz — Laufer, intendent — Wagoschiner. Sekcja gier sportowych: kierownik — Apsel Henryk, zastępca — Elsner, sekretarz — Selmanowicz, referent kobiecy — Laufer, intendent — Bloeder. Wreszcie wybrano zarząd sekcji kolarskiej w osobach: kierownik — Nachsatz, zastępca — Eisenman, sekretarz — Fuerst, skarbnik — Abrahamer, kapitan — Herman, członkowie zarządu — Kluger.

HAGIBOR PROTESTUJE PRZECIW WYNIKOWI DOGRYWKI Z PRĄDNICZANKĄ

Jak się dowiadujemy, do W. G. i D. oraz do KOZPN. wpłynęły protesty, jakie wniósł Hagibor, w związku z decydującą dogrywką z Prądniczanką, przegraną przez Hagibor 0:1. Protest swój motywuje Hagibor udziałem niezgłoszonego zawodnika w Prądniczance, oraz udziałem publiczności, gdy uchwałą W. G. i D. miano rozegrać spotkanie z wykluczeniem widzów.

DWA ZWYCIĘSTWA KRAKOWSKIEJ „UNJI" W NOWYM SĄCZU.

W ub. sobotę i niedzielę rozegrała drużyna krakowska KPW. Unja spotkania piłkarskie z tamtejszemi zespołami. Krakowianie podobali się bardzo, i występ ich stanowił doskonałą propagandę footbalu w Nowym Sączu.

W pierwszym dniu przeciwnikiem Unji była drużyna Makkabi, która uległa Unji w stosunku 8:1. Zwycięzcy nie wysilali się zbytnio ze słabym przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Tomczyk 2, Skorobohaty 3, Mika 3, dla Makkabi Anzelm. Sędziował p. Bauda.

W niedzielę przeciwnikiem Krakowian był zespól K. P. W. Sandecja. Gra ogromnie interesująca, trzymała licznie zebraną publiczność w napięciu. Bramkami podzielili się: Mika, Skorobohaty i Tomczyk dla Unji, Żelazko i samobójcza dla Sandecji. Sędzia był p. Garbasik.

Niezwykła siła woli

Sensacyjne samobójstwo spirytysty

Znany w angielskich kołach spirytystycznych okultysta William Wilson zapowiedział komitetowi spirytystów, że dnia następnego umrze punktualnie o godz. 20. Śmierć jego nastąpi nie w sposób gwałtowny, lecz jedynie pod wpływem siły woli.

Członkowie komitetu i zaproszeni goście zeszli się dnia następnego w Kole „Astria“. Na 10 minut przed 20-tą przybył Wilson, spokojny, jak zwykle i zajął miejsce na fotelu. Z napiętą uwagą śledzili obecni zachowanie się Wilsona. O godz. 20-ej Wilson spokojnie jeszcze siedział na swem miejscu. Większość obecnych przypuszczała, że eksperyment nie udał się. Lecz po upływie dwóch minut nagle Wilson pochylił się szybko z pomocą lecz było zapóźno, Wilson już nie żył. Według orzeczenia lekarzy zmarł on na udar serca; według przekonania spirytystów udar serca wywołany został przez samą sugestję.

Wilson uchodził za ucznia Jogów indyjskich i był doskonale obeznanym z tajną ich wiedzą, której podstawą jest systematyczne kształcenie woli. W tradycjach Jogów nie jest podobno bynajmniej rzadkością, że członkowie tego zakonu pozbawiają się życia jedynie zapomocą woli. Do jakiego stopnia uczniowie tej szkoły potrafią opanować swą wolę, dowodem tego stwierdzone bezsprzecznie fakty zdrętwiałości kataleptycznej, w czasie której fakirzy, pogrzebani żywcem, pozostają w tym stanie przez kilka tygodni. Fakir nie jest wprawdzie martwy, lecz czynność serca i organów oddechowych jest tak słaba, że niepotrzebne jest odżywianie dla podtrzymania tych minimalnych funkcyi życiowych, a powietrza tyle tylko potrzeba, ile mieści się w trumnie. W sławnych wypadkach odrętwienia kataleptycznego fakirzy pogrzebani byli żywcem przez 40 do 50 dni, poczem znowu przywracano ich do życia.

Że myśl ludzka przedstawia siłę, mogącą wywołać silne sukłki fizjologiczne, dowodzi fakt, że zapomocą sugestji udało się już w licznych wypadkach wywołać u osób wrażliwych rany oparzelinowe przez dotknięcie ich kawałkiem zimnego metalu.

Wypadek Wilsona jest w każdym razie nieposolitem zjawiskiem w dziedzinie oddziaływania woli ludzkiej.

„PARASOL“ Z LODU

nad obszarami polarnemi

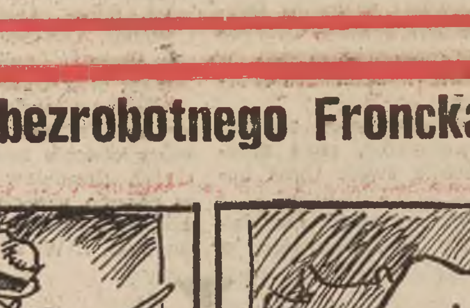
Sensacyjnym wynikiem prac swych poszczycić się może francuska ekspedycja polarna, która przez cały rok badała zjawiska podbiegunowe w Scoresby Sund w wschodniej Grenlandji. Według obserwacyj tejże ekspedycji **na wysokości ok. 100 klm nad obszarami polarnemi ziemi istnieje olbrzymi „parasol“ czy „dach“ z lodu.** Przy badaniach swych posługiwała się ekspedycja tą samą metodą, którą stosuje się przy pomiarach wielkich głębi morskich, a którą nazywa się „pionowaniem echowem“. Stwierdza się mianowicie, jak długiego czasu potrzebuje odgłos wystrzału, by dotrzeć do dna morskiego, by odbiwszy się o nie, wrócić na statek. Ponieważ znamy szybkość głosu (330 m na 1 sekundę), można więc na tej podstawie wyliczyć odległość dna morskiego. W ten sam sposób francuscy badacze dokonali pomiarów odległości owego „dachu lodowatego“. Dach ten składa się z drobniuteńkich cząsteczek wody, wielokrotnie mniejszych od kropli, które razem wziąwszy, spoiły się w jedną olbrzymią skorupę. Zdaniem uczonych francuskich dach ten odgrywa ważną rolę w warunkach atmosferycznych północnej kuli ziemskiej. Spodziewają się oni udowodnić, że burze biorą swój początek w górnych strefach atmosfery nadbiegunowej. Założenie stacji meteorologicznej na Grenlandji, zdaniem ich, oddałoby żegludze bardzo cenne przysługi.

Cały świat stoi otworem

przed obywatelem czechosłowackim

Czechosłowacja od dłuższego już czasu czyni zabiegi, aby rozszerzyć ruch turystyczny i tym celu nawiązuje rokowania, aby w ruchu granicznym znieść wizy paszportowe po obu stronach. Dzięki tym zabiegom obecnie obywatel czechosłowacki wyjeżdżać może bez wizy paszportowej do następujących państw: Anglji (z wyjątkiem kolonji), Belgji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji (z wyjątkiem niektórych kolonji), Gdańska, Irlandji, Włoch, Islandji, Japonji, Kanady, Litwy, Łotwy Luxemburga, Niemiec, Holandji, Norwegji, Portugalji, Austrji, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji, Szwecji, Urugwaju i Watykanu. Uderza fakt, że do Polski obywatel czechosłowacki nie może wyjechać bez polskiej wizy. Zrozumiałą jest rzeczą, że i obywatele wspomnianych wyżej państw mogą przybywać do Czechosłowacji również bez czechosłowackiej wizy paszportowej. Tak więc Czechosłowak może wyjechać bez ograniczeń wizowych nawet na Madagaskar i Japonji.

DOBRA ODPOWIEDŹ.



Wujaszek: — Powiedz mi Józiu, dlaczego nazwałem cię przed chwilą małym głuptaskiem?

Józio: — Bo jeszcze nie jestem takim dużym jak ty wujaszku.

Jak długo będziemy żyli?

Sprawa ta, interesująca żywo każdego człowieka, może być na podstawie najnowszych badań przynajmniej do pewnego stopnia rozstrzygnięta. Amerykańscy fachowcy ubezpieczeniowi opracowali w ostatnich czasach olbrzymią liczbę ubezpieczeń, zestawiając wiek śmierci swych ubezpieczonych z wiekiem śmierci ich rodziców. Na podstawie tych obliczeń zaznaczyły się wyraźnie dwie grupy: ubezpieczonych, których rodzice doczekali się sędziwego wieku, oraz takich, których oboje rodziców lub jeden z nich umarli przed ukończeniem 50 roku życia. W grupie ubezpieczonych po rodzicach długowiecznych cyfra śmiertelności znacznie była mniejsza niż w grupie drugiej, różnica wynosiła równe 30%.

Ciekawy ten wynik dowodzi, że naogół dzieci po rodzicach długowiecznych mają również widoki długiego życia. Widoki te są tem większe, im wyższy wiek osiągnęli rodzice. Rzecz prosta, że tej zasady, statystycznie uzyskanej, nie można stosować do każdego poszczególnego wypadku. Skoro np. rodzice zmarli przedwcześnie z powodu nieszczęśliwego wypadku, lub zakaźnej choroby, nie można z tego żadnych wysnuwać wniosków co do wieku ich dzieci. W każdym razie wyniki badań ubezpieczeniowców amerykańskich dają jaką taką podstawę do odpowiedzi na pytanie: Czy długo będziemy żyli?

Sport na Śląsku

KS. „WALKA“ MAKOSZOWY

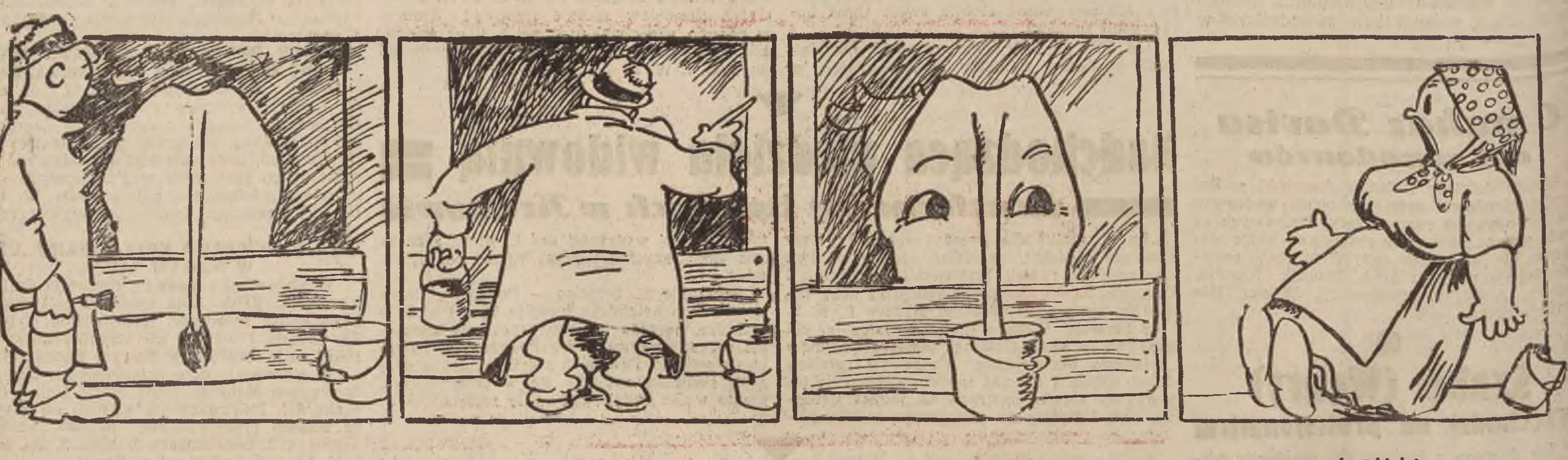
poszukuje przeciwników dla swoich drużyn I i II seniorów na miesiąc listopad i grudzień na wyjazd lub na swem boisku. Korespondencję należy kierować pod adresem: — KS. „Walka“ Makoszowy, ul. Pawła 142.

Sport w S. M. P.

SMP. Wodzisław — KS. „Silesia“ Paruszowiec 5:5 (2:3)

Mecz powyższy rozegrany 22 bm. należał do intersujących, albowiem obydwie drużyny starały się pokazać jak najlepszą grę. W pierwszej połowie „Silesia“ ma lekką przewagę i uzyskuje też prowadzenie. Po zmianie Wodzisław jest stale stroną atakującą i przewaga jego jest dość wielka. Mimo wielkich wysiłków obydwu drużyn, aby szalę przeważyć na swoją korzyść, wynik przy zakończeniu pozostaje remisowy. Powyższy wynik jest dla drużyny Wodzisławia bardzo zaszczytny, zważywszy, że drużyna wystąpiła z 3 rezerwowymi przeciwko pełnemu zespołowi z Paruszowca.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek na wsi u swej ciotki
przygląda się starej krowie,
która zad ma taki wielki,
aż go przeszło straszne mrowie.

Chcąc wypłatać ciotce figla,
farby i pendzle szykuje,
poczem na zadzie krowiny
głowę słonia wnet maluje.

Po skończeniu malowania,
Froncek zwiał, udając franta,
zaś krowina była z tyłu
podobna do „Elefanta“.

A gdy ciotka poszła później
doić krowę do szafika,
ujrzała wielki pysk słonia,
więc ze strachu... kozła fika.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.